Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XXI. Kraków, środa 12 stycznia 1938 Nr. 12

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Nie chciałem położyć podpisu"...

List otwarty b. rektora prof. Kulczyńskiego

Lwów, 11. 1. (B). Duże wrażenie wywołał dziś we Lwowie list otwarty b. rektora U. J. K. prof. Kulczyńskiego, który wysłał list do części polskiej prasy demokratycznej. W liście tym rektor Kulczyński wystąpił bardzo ostro przeciwko wprowadzeniu urzędowego ghetta na uniwersytetach w Polsce, a zwłaszcza we Lwowie. List ten brzmi następująco:

Wobec rozmaitych głosów interpretujących fałszywie moje ustąpienie ze stanowiska rektora U. J. K. proszę o pomieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dnia 7 bm. złożyłem urząd rektora, ponieważ

nie chciałem położyć mojego podpisu na akcję, która z imienia nazywa się „zarządzeniem władzy rektorskiej", w istocie swej zaś jest wymuszeniem pod presją terroru, wekslem, który realizować ma stronnictwo polityczne i poniżeniem uniwersytetu kosztem swego prestiżu i swoich żywotnych interesów.

Stronnictwo polityczne, którego dziełem jest terror uprawiany na uniwersytecie głosi hasło bezwzględnej walki z ekonomiczną i kulturalną przewagą Żydów w naszym życiu, jednocześnie zaś głosi zasadę, że walkę tą prowadzić należy nie tylko od góry i propaguje stworzenie wyjątkowego ustawodawstwa, ograniczającego prawa Żydów w państwie i społeczeństwie. Pierwszy postulat mieści się w ramach swobód organizacyjnych, jakie obowiązujące prawa pozostawiają społeczeństwu, drugi natomiast jest możliwy w ramach tylko reżymu, który jest obcy reżymowi obowiązującemu w naszym państwie. Ponieważ tak jest, niepodobna wymusić na władzach ustawodawczych i wykonawczych rozporządzeń i ustaw o charakterze wyjątkowym.

Nie można tego wymusić w szczególności ani na rządzie ani na Sejmie,

ponieważ władze te z platformy prawdy i konstytucyjnej zejść nie chcą. Istnieje natomiast w państwie polskim władza legalna i to wysoka władza, która jest wobec terroru bezsilna. Są nimi rektorowie i senaty akademickie. Władze te mają prawo do wydawania pewnych zarządzeń o charakterze ogólnym, władze te stoją na czele instytucji niezależnych i szanowanych, wywierając bardzo poważny wpływ na społeczeństwo, bo wpływ oparty o autorytet naukowy. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby właśnie te władze i te instytucje terroryzować, zmusić je do wydania zarządzeń o charakterze wyjątkowym i stworzyć tym sposobem precedens oraz silny na społeczeństwo działający przykład jak ustrój i ustawodawstwo winny w państwie wyglądać. Przykład ten oparty o prestiż naukowy torować ma drogę do wprowadzenia analogicznych urządzeń w państwie.

To hasło „urzędowe ghetto" ten dodatek „urzędowe" ma swoje istotne znaczenie, sprowadza bowiem cały problem zajmowania miejsc na salach wykładowych z platformy wolnego wyboru przez młodzież na platformę zarządzeń wyjątkowych skierowanych przeciwko jednej grupie narodowościowej, względnie religijnej młodzieży.

Że ten dodatek „urzędowe ghetto" ma swą istotną wagę dowiodły już wypadki na uniwersytecie lwowskim, gdzie zarządzenie umożliwiające odseperowanie się od Żydów każdemu, kto z nimi obcować nie chce, nie uspokoiło umysłów i okazało się nie wystarczające, zabrakło bowiem charakteru „zarządzenia wyjątkowego". Dla swojej celowości ustaw wyjątkowych w stosunku do Żydów, dla zbawienności reżimu politycznego propagowanego przez hołdujące monopartyjnemu totalizmowi stronnictwo polityczne, każdy dopatrzyć się mo że tego, co mu się podoba.

Za zbawienność tych recept odpowiedzialne jest wyłącznie stronnictwo polityczne, które jest jego autorem, w żadnym zaś razie ani rektor ani uniwersytet ani nauka polska, które za zbawienność tych recept odpowiedzialności ponosić nie mogą i nie chcą.

Przymusowe angażowanie władz uniwersyteckich w realizowanie i wprowadzenie w życie koncepcji polityczno-prawnej stronnictwa politycznego jest szantażem w wykonywaniu na uniwersytetach i na nauce polskiej, jest rabunkiem kapitału prestiżowego uniwersytetów polskich i nauki na rzecz koncepcji politycznej stronnictwa.

Za szantaż uprawiany na uniwersytetach w Polsce płacą te instytucje nie tylko swoim prestiżem, płacą one także swą zdolnością do pracy i rozkładem swego ustroju. Łatwo jest przypuszczać, że pod płaszczykiem pięknych haseł solidaryzmu narodowego, obrony polskości i naszej kultury dokonuje się rozbiór autonomii uniwersyteckiej,

brutalne obdzieranie władz autonomicznych z ich godności a nauki polskiej z jej praw wolnościowych jedynie zdolnych zapewnić jej rozwój.

Nauka nie może rozwijać się w warunkach przymusu nie dlatego, że takie jest widzimisię profesorów, ale dlatego, że

nauka jest myślą wolną, a myśl, która wolną nie jest, nie jest myślą naukową.

Bez nauki zaś trudno będzie żyć nie tylko uczonym, ale także i tym, których rękoma rozbiór polskiej nauki się dokonuje.

Podpisany: dr Stanisław Kulczyński, prof. U. J. K.

Kres polityki odosobnienia Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 11. 1. PAT. „New Jork Times", omawiając odmowę izby reprezentantów rozpatrzenia projektu ustawy Ludlowa, na podstawie którego sprawa przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny musiałaby stać się przedmiotem plebiscytu, pisze, że fakt ten jest pierwszym namacalnym dowodem odczuwanego przez kraj pragnienia ponownego rozważenia polityki odosobnienia takiej, jaka była prowadzona przez St. Zjedn. od 1919 r. Potępiwszy „krótkowzroczną politykę, określoną w akcie o neutralności, która chce ignorować racje będących w konflikcie narodów, dziennik oświad cza: Nie jest pozbawiony słuszności pogląd, że głosowanie w izbie reprezentantów oznacza zmianę prądu, który coraz bardziej angażował kraj w niekonsekwencje polityki odosobnienia. Przywiązujemy jak największe znaczenie do pokoju między narodami, do ich stałości wewnętrznej, ich poszanowania prawa międzynarodowego lub braku ich. I ponieważ twarde nauki ostatniego doświadczenia wykazały nam ponownie, że żyjemy w świecie, który kurczy się coraz bardziej, amerykańska świadomość narodowa zdaje się być gotowa przyjąć chętniej odpowiedzialność i rolę kierowniczą, jakie spadają na wielkie mocarstwo światowe.

EKSPOSE MIN. BECKA

KRAKÓW, 12 stycznia.

Mowa ministra spraw zagranicznych, która w każdym kraju jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia, budzi w Polsce od szeregu lat szczególnie silne zainteresowanie. P. min. Beck hołduje bowiem zasadzie raczej skąpego niż obfitego zaznajamiania opinii publicznej ze swym stanowiskiem w od niesieniu do różnych zagadnień polityki międzynarodowej. Dookoła planów ulicy Wierzbowej roi się też mnóstwo nie skontrolowanych pogłosek, które prasa i społeczeństwo skonfrontowałyby chętnie z oficjalnymi informacjami. Tak więc od czasu ostatniej mowy p. min. Becka w roku 1936 niemal każdy tydzień przyniósł jakieś nowe zagadnienie polityczne, którego oświetlenia ze strony oficjalnej oczekiwano w Polsce na ogół bezskutecznie. Kreowana przed niedawnym czasem półoficjalna Polska Informacja Polityczna nie potrafi w całości tej luki uzupełnić. Zdarzyło się już nieraz, — jak ostatnio w związku z biuletynem Pol. Inf. Polit. w sprawie stosunku Polski do Ligi Narodów — że po znanym echu, jakie biuletyn ten wywołał zagranicą, nastąpiło ponowne, znacznie ostrożniejsze sformułowanie stanowiska Polski.

W słusznym przewidywaniu, że zagadnienie stosunku Polski do Ligi Narodów stanowi w tej chwili problem najbardziej pasjonujący nie tylko społeczeństwo polskie, ale i szerokie koła zagraniczne — zagadnieniu temu poświęcił p. min. Beck większą część swego przemówienia. Wywody p. min. Becka rozczarowały jednak zapewne wielu słuchaczy, którzy spodziewali się z ust sternika polskiej polityki zagranicznej usłyszeć jakieś konkretniejsze zapowiedzi. Zawiedli się więc ci, którzy oczekiwali zapowiedzi wystąpienia Polski z Ligi Narodów, ale zawiedli się i ci, którzy spodziewali się pewnego wyraźnego sformułowania stosunku Polski do instytucji genewskiej. W jednym punkcie oczekiwania spełniły się: w pesymistycznej ocenie możliwości zorganizowania pokoju przez Ligę Narodów. Żaden, najbardziej nawet zdecydowany zwolennik Ligi Narodów nie łudzi się co do tego, że w obecnej konstelacji politycznej Liga Narodów może jeszcze stanowić decydujący czynnik w układzie międzynarodowych stosunków politycznych. Z przeświadczenia tego nie powinno jednakże wyniknąć twierdzenie, jakoby obecny, poważny kryzys Ligi Narodów należało zlikwidować przez likwidację samej Ligi Narodów. Pewnie, że byłaby to najbardziej symplicystyczna, — powiedzielibyśmy: prostacka — metoda zażegnania kryzysu ligowego; nie przyczyniłaby się ona jednak w żadnym wypadku do utrwalenia pokoju. Wierzymy ciągle, że słaba Liga Narodów zawsze jest mniejszym złem, niż międzynarodowe życie polityczne bez tej instytucji.

Kwestia utrzymania Ligi Narodów ma znaczenie przede wszystkim moralno - polityczne. Z zespołu ligowego usunęły się państwa, wyraźnie zmierzające do wojny. Pierwsza usunęła się Japonia po bezskutecznej próbie pogodzenia celów i zasad Ligi Narodów ze zbrojną agresją na Mandżurię w roku 1931. Wystąpienie Niemec z Genewy było logiczną konsekwencją ich całego światopoglądu hitlerowskiego, przekreślającego wszelkie ideały pacyfistyczne. Wreszcie secesja Włoch była zupełnie zrozumiała po podboju Abisynii, a w szczególności po ideowym związaniu się z Niemcami i z Japonią. Byłoby nawet dziwnym, gdyby państwa te pozostawały nadal w Genewie. Próby kojarzenia zapędów imperialistycznych tych państw z pięknymi ideałami pacyfistycznymi Ligi Narodów wypadłyby zapewne równie ośmieszająco dla tych państw, co i dla instytucji genewskiej. Stało się zatem na pewno lepiej dla ocalenia zasad i ideologii Ligi Narodów, że odsunęły się od niej państwa, które działaniem swym rozsadzały od wewnątrz strukturę ligową. W takich warunkach można, oczywiście, uważać Ligę jedynie za blok państw. Nie można jednak uważać jej za instytucję, skierowaną przeciw państwom totalnym, jak to, naszym zdaniem, niesłusznie sprecyzował p. min. Beck. Liga Narodów pozostała wierna swym ideałom i postanowieniom statutowym, które mówią jedynie o zabezpieczeniu pokoju. W kwestie ustrojowe poszczególnych państw Liga Narodów nie wchodzi, poza tymi momentami, w których ustrój danego państwa godzi w konwencje i traktaty międzynarodowe. Raczej przyjąć należy, że blok państw totalnych skierowany jest przeciw Lidze Narodów.

Z całej reszty półgodzinnego przemówienia p. min. Becka niewątpliwie ważne jest to, czego p. minister nie powiedział. Nie usłyszeliśmy więc ani słowa wspomnienia o Czechosłowacji. Kraj, cieszący się niesłabnącym zainteresowaniem i sympatią wszystkich państw demokratycznych i miłujących pokój, kraj, który posiada dość długą granicę lądową z Polską i który wielokrotnie wyrażał już chęć unormowania swych stosunków sąsiedzkich z Rzecząpospolitą, został w przemówieniu p. min. Becka pominięty zupełnym milczeniem. Jak gdyby kraj ten nie istniał, jak gdyby nie było zgoła żadnej problematyki polsko - czeskiej.

Skąpe było również oświetlenie sprawy Gdańska. P. min. Beck zamknął cały problem polsko-gdański w jednym, w dodatku nic nie mówiącym zdaniu. Niestety, władcy wolnego miasta o wiele więcej, a przede wszystkim wyraźniej, mówią o swym stosunku do Polski. Jeszcze wyraźniej mówią o stosunku Gdańska do Niemiec...

W ciepłych słowach wspomniał p. min. Beck o sojuszu Polski z Rumunią. Sądzimy, że ostatnie wydarzenia polityczne w Rumunii posiadają pewien ważki wpływ na wartość tego sojuszu. Rumunia zdaje się wchodzić na drogę ustroju totalnego, którego tendencje reprezentuje partia, stanowiąca nikłą mniejszość w państwie. Wiele zdaje się wskazywać na to, że takie poczynania rządu premiera Gogi sprowadzą za sobą szybką hiszpanizację Rumunii, a w ślad za tym i zmniejszenie sprawności militarnej sojusznika rumuńskiego. Wielu naszym antysemitom tendencje totalistyczno - antysemickie premiera Gogi wielce się podobają; wszakże ze stanowiska interesów polskiej polityki zagranicznej sojusz z państwem, którego rząd toruje drogę do krzywdy własnych obywateli, do nieprawomocności i do osłabienia patriotyzmu ludności rumuńskiej — jest to objaw wybitnie niepożądany.

Z większą, niż dotąd, serdecznością potraktował p. min. Beck problem palestyński. Tym razem opinia p. ministra była w większym stopniu wolna od aspektu „emigracjonizmu". Oczywiście, nikt nie łudzi się co do tego, że poparcie, jakie deklaruje p. min. Beck dla sprawy emigracji żydowskiej do Palestyny, wypływa z głębokiego zrozumienia ideałów syjonistycznych. Rozumiemy bardzo dobrze, że dla p. min. Becka Palestyna jest niczym innym, jak tylko jeszcze jednym terenem emigracyjnym dla żydów polskich. Zbieg tych zainteresowań ruchu syjonistycznego i ministra spraw zagr. Polski jest zjawiskiem niewątpliwie wielce dodatnim. Wszelako wydaje nam się, że sposób, w jaki p. min. Beck zechce udzielić swego poparcia postulatom syjonistycznym w zakresie zwiększenia imigracji do Palestyny, tylko w jednym wypadku może postulatom tym istotnie pomóc: mianowicie w tym wypadku, jeżeli mocarstwa, w których ręku spoczywa decyzja w sprawie Palestyny odniosą wrażenie, że sympatie Polski dla emigracji żydowskiej do Palestyny nie wynikają z chęci pozbycia się własnych obywateli żydowskich. Inaczej poparcie to wyjdzie na szkodę dla sprawy emigracji żydowskiej do Palestyny. Żadne mocarstwo nie zgodzi się bowiem na premiowanie systemu eksterminacji i bojkotu, przeprowadzanego przez dany kraj wobec własnych obywateli, którym niczego nie można zarzucić ponad to, że urodzili się Żydami i że chcą żyć i pracować uczciwie.

J. D.

Nowa epoka gumy i kauczuku

Sensacyjny eksperyment Forda

Rio de Janeiro, 11. 1. PAT. Wbrew wątpliwościom wyrażanym przez prasę europejską, a specjalnie angielską i holenderską, nadeszły do Rio de Janeiro wiadomości z nad Amazonki i rzeki Tapajos, iż olbrzymia koncesja Forda, zwana „Fordlandią" przystępuje w najbliższym czasie do nacinania drzew gumowych, których plantowanie rozpoczęto w r. 1929. Jak wiadomo, Ford nie chciał się poddać dyktaturze cen gumy na rynku światowym, utrzymywanej przez plantatorów angielskich w Indiach ang. i w poszukiwaniu surowca kauczuku zdecydował się w r. 1928 na założenie własnych plantacyj w basenie Amazonki, gdzie uzyskał od rządu brazylijskiego olbrzymią koncesję na bajecznie niskich warunkach. Decyzja Forda spowodowała wówczas kryzys cen kauczuku. Oczywista, że ze spadkiem cen gumy interes Forda w plantacjach własnych nad Tapajos nie był tak żywotny, nie mniej jednak nie zaprzestał Ford swej akcji plantacyjnej. Przez długi czas dochodziły z „państwa Forda" najróżnorodniejsze wiadomości o nieudanych eksperymentach, o usychaniu młodych drzew „Hevea", jak się tam nazywa drzewa kauczukowe i o zamiarach Forda zrezygnowania z dalszych wysiłków. Obecnie nadeszłe telegramy z miasta Belem świadczą, iż kwestia kauczuku, gumy wchodzi na zupełnie nowe tory. Wielcy specjaliści holenderscy Jakub Renkens, Hendrik Post i Adrian Koch, zostali zaproszeni na uroczystość rozpoczęcia nacinań drzew gumowych i zaproszenia przyjęli. Już w dniu 20 grudnia wszyscy trzej wylądowali w Belem, skąd samoloty fordowskie zaniosły ich do „Fordlandii". Dalsze wiadomości „o nowej epoce gumy" nadejdą niebawem i będą bardzo interesujące.

„Gorączka diamentowa"

Rio de Janeiro, 11. 1. PAT. W stanie Goyaz powstała dawno niewidziana „gorączka" diamentowa, która spowodowała wędrówkę około tysiąca osób w kierunku miejscowości Das Almas, oddalonej o 20 klm. od miasteczka Natividades, gdzie podobno kilku „Garimpeirów" odkryło dosyć gęste gniazda diamentowe. Również w dyskrykcie Sao Jose de Mossamedes w niewielkiej odległości od miasta Goyaz zwiększyła się w ostatnich czasach bardzo ilość kopaczów diamentów, którym podobno nawet dosyć sprzyja szczęście Cała okolica ożywiła się i bardzo rozwinęła dzięki temu, iż z każdym dniem przybywa coraz większa ilość poszukiwaczów drogich kamieni.

„Żadne istotne zmiany nie zachodzą"

Deklaracja gen. Skwarczyńskiego

Warszawa, 11. 1. PAT. W Dniu dzisiejszym szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński wydał następujący okólnik do Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwszym mym słowem zwracam się do mego szlachetnego poprzednika płk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego obozu za jego pracę, a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach obozu cechą niepospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników, członków Obozu Zjednoczenia Narodowego silnym koleżeńskim uściskiem dłoni. Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem — wprost do celu. Wskazaniem naszym pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marszałka Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Rydza-Śmigłego zjednoczenia narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigania Polski wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana i na istniejącym w Rzeczypospolitej prawnym stanie rzeczy oparta deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, ogłoszona przez płk. Adama Koca dnia 21 lutego ub. r.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą.

Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie idei zjednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której doniosłość mnie parywa, chcę, aby zapał ten udzielił się mym kolegom - współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny, jeśli praca ta, po męsku wytrwała, rwać będzie naprzód nurtem głębokim a nieustępliwym — wszystko co żywe i dzielne w narodzie pójdzie z nami.

(—) ST. SKWARCZYŃSKI.

Po zmianie na stanowisku szefa Ozonu

Warszawa, 11. 1. (Sin) W ciągu całego dnia dzisiejszego w kuluarach sejmowych rozmawiano na temat nieoczekiwanych zmian w łonie Ozonu. Szczególnie interesowali się tą wiadomością przedstawiciele grupy pułkownikowskiej, którzy twierdzili, że zmiana nastąpiła nie tylko na skutek stanu zdrowia płk. Koca, ale również stanu zdrowia Ozonu, zwracając jednocześnie uwagę, że poprzedni szef obozu rządowego płk. Sławek dłużej wytrwał na swoim stanowisku. Jednocześnie zwracają uwagę, że wszystkie te posunięcia są nie tylko wynikiem decyzji, która zapadła 6 dni temu, ale wynikiem mowy wygłoszonej przez czynnik decydujący z końcem października ubiegłego roku podczas odprawy legionowej. Wprawdzie potem na zjeździe Peowiaków złożono hołd płk. Kocowi, był to jednak hołd t. zw. pożegnalny, bowiem obóz pomajowy w rycerski sposób żegna odchodzących wodzów, choćby bitwę przegrali.

Następca płk. Koca generał Skwarczyński nie uchodzi za zwolennika ani prawicowego ani lewicowego kierunku, będzie natomiast bronił stanowiska centrowego w oparciu o Związek Legionistów. Jak wynika z oświadczenia pożegnalnego płk. Koca, generał Skwarczyński obejmie również stanowisko naczelnego komendanta Związku Legionistów. Czy nastąpią zmiany polityczne w obozie, czy na ul. Matejki poprzestaną na dotychczasowych pracach reorganizacyjnych, trudno w tej chwili przewidzieć. Tak czy owak, ostatnie zmiany są mocno komentowane, nie mniej niż każda zmiana rządu. Upatruje się w tym echo tarć między szefem sztabu płk. Kowalewskim a szefem obozu płk. Kocem na temat stosunku do stronnictw politycznych i prawicowego odchylenia.

W sukurs płk. Kocowi przystąpił Związek Młodej Polski, którego kierownik Jerzy Rutkowski wydał rozkaz do swoich podwładnych, w którym czytamy m. in.: „Człowiekiem, który nie bacząc na ogrom przeciwności wziął na siebie zadanie utworzenia warunków do rozwiązania przez młode pokolenie tradycji obozu niepodległościowo żołnierskiego jest płk. Adam Koc. pierwszy kierownik Z. M. P. Ideowość, myśl wolną i podporządkowanie taktyki ideowej przeciwstawił skutecznie płk. Koc próbom utworzenia frontu ludowego w Polsce, kierowanego przez komunę. Dziś płk. Koc ustępuje z szerszego odcinka pracy z szefostwa OZN. Ustąpienie to w niczym jednak nie dotyka jego autorytetu dla Z. M. P., który dla żadnych względów i nigdy nie zejdzie z linii ustalonej w deklaracji z 21. II. i 28. VI. ubiegłego roku."

Zwycięstwo bloku syjonistycznego w Jaśle

Jasło, 11. 1. (Gr.) Wybory do Zarządu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Jaśle odbyły się przy olbrzymim dotąd nie notowanym w naszym mieście zainteresowaniu, czego dowodem było oddanie 86 procent głosów. Na oddanych łącznie 703 głosów otrzymał blok syjonistyczny 486 głosów, co stanowi 70 proc. a cały blok Agudy otrzymał przy tak usilnych staraniach, obietnicach i groźbach tylko 160 głosów tj. 22 proc. Zaznaczyć należy przy tym, że zwycięstwo nasze byłoby jeszcze znaczniejsze, gdyby nie osobno idąca lista p. Bluma, która otrzymała naszych 53 głosów, w którym to wypadku przez powiększenie się dzielnika Aguda nie otrzymałaby żadnego mandatu. (Dzielnik stanowiło 78 głosów, a największą ilość głosów u Agudy otrzymał p. Dintenfass 88 głosów). Wynik wyborów wykazał właściwe oblicze społeczeństwa żydowskiego naszego miasta. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wybrani z. p. dyr. Silbersteinem na czele przystąpią już wkrótce do pracy konstruktywnej dla dobra całego społeczeństwa żydowskiego naszego miasta i pozyskają wszystkich logicznie myślących.

Mimo ciemnych chmur, kłębiących się na naszym horyzoncie, społeczeństwo żydowskie wspierać będzie wszelkie poczynania wybranych, którym złożyło na barki prowadzenie w dzisiejszych czasach tej ważnej instytucji.

Wybrani zostali z bloku syjonistycznego: Dyr. Silberstein Ignacy, dr Naftali Menasse, Ch. Schlaff, Bezalel Kreisswirt, Jakub Storch i Denner Benjamin.

Z bloku Agudy: Eisig Dintenfass i M. Krischer.

—<>—

Hitler zapewnia...

Berlin, 11. 1. PAT. Dziś o godz. 13.30 przyjął kanclerz Hitler w wielkiej sali pałacu prezydenta korpus dyplomatyczny, który mu złożył noworoczne życzenia.

Dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz apostolski msgr. Orsenigo wygłosił przemówienie, w którym wyraził życzenia szczęścia i pomyślności dla Rzeszy niemieckiej oraz nastania prawdziwego pokoju dla całego świata.

Kanclerz Hitler zaznaczył w odpowiedzi, że celem jego pracy osobistej oraz prac rządu Rzeszy, jest stworzenie warunków, w których byłoby możliwe osiągnięcie trwałego pokoju międzynarodowego. Niemcy, owiane duchem braterskich uczuć dla wszystkich narodów, gotowe są do ścisłej współpracy z każdym państwem, które podziela ich pogląd.

Opozycja rumuńska jednoczy się

Bukareszt 11. 1. PAT. Wczoraj wieczorem zaszedł w życiu politycznym Rumunii fakt, który będzie miał niewątpliwie duże znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków wewnętrzno-politycznych kraju. W godzinach wieczornych po wspólnej naradzie przedstawicieli dwóch stronnictw liberalnych, a mianowicie partii liberalnej, na czele której stoi Dinu Bratianu i która wchodziła w skład rządu premiera Tatarescu, oraz partii liberalnej Jerzego Bratianu doszło do zjednoczenia obu stronnictw.

W komunikacie, donoszącym o tym fakcie zostało podkreślone, że Jerzy Bratianu wystosował do partii Dinu Bratianu list, w którym stwierdził konieczność zjednoczenia obu ugrupowań liberalnych. Komitet centralny stronnictwa Dinu Bratianu przyjąwszy treść listu do wiadomości i oceniając w pełni istotną konieczność zjednoczenia wyraził swą całkowitą zgodę na tę propozycję.

W dalszym ciągu komunikat stwierdza, że zjednoczone stronnictwo liberalne nie będzie przyczyniało trudności obecnemu rządowi, stawać będzie jednak zawsze w obronie legalnych rządów. Postanowiono zaprotestować przeciwko projektowi rozwiązania ostatnio wybranego parlamentu, jak i przeciwko rozwiązaniu organów lokalnego samorządu terytorialnego i zawodowego.

Po posiedzeniu połączonych stronnictw Dinu Bratianu, zapytywany przez dzienikarzy oświadczył, że w obecnym czasie rozpadania się partyj politycznych, rumuńskie stronnictwo liberalne dało dowód, że jest organizmem zdyscyplinowanym o silnych tradycjach, skupiającym siły pozytywne.

Jerzy Bratianu ze swej strony oświadczył, „jestem zadowolony z dokonanego przez nas połączenia obu ugrupowań, ponieważ jest ono pożądane zarówno dla stronnictwa liberalnego jak i dla całego kraju"

Zjednoczenie obu odłamów stronnictwa liberalnego spotkało się z pewną krytyką ze strony niektórych członków partii, czego wyrazem była m. in. rezygnacja b. min. Manolescu-Strugna i b. dyrektora gabinetu premiera Tatarescu Sibiceanu ze stanowisk, zajmowanych w centralnym komitecie partii Dinu Bratianu. Obydwaj pozostali jednakże w szeregach stronnictwa liberalnego.

Zakaz propagandy hitlerowskiej w Brazylii

Rio de Janeiro, 11. 1. PAT. Z rozkazu interwentora federalnego (pełniącego funkcje gubernatora) w stanie Rio Grande do Sulą, gen. Daltro Filho zostały zamknięte na obszarze całego stanu wszystkie organizacje narodowo-socjalistyczne i zakazana wszelka propaganda hitlerowska. W związku z tym zarządzeniem zabroniono wszelkich marszów skautów „teutobrazylijskich". Jak wiadomo, w stanie Rio Grande osadnictwo niemieckie jest bardzo liczne.

PRZEGLĄD PRASY

Dymisja

Ustąpienie płk. Koca zaskoczyło opinię publiczną. W ciągu ubiegłego tygodnia krążyły najrozmaitsze pogłoski o daleko idących zmianach w Ozonie, o zmianach w gabinecie premiera Składkowskiego o próbie ofensywy Ozonu na terenie parlamentarnym, przy czym wchodziła w rachubę osoba jednego z bardzo wybitnych ministrów obecnego gabinetu, ale ustąpienia płk. Koca nikt się nie spodziewał. Wiedziano, że dotychczasowa akcja Ozonu nie wywołała zachwytu u czynników decydujących, ale nie sądzono, że względy zdrowotne zaważą tak szybko na decyzji płk. Koca.

Cała prasa przytacza okólnik płk. Adama Koca, ale komentarze są naogół bardzo skąpe. Organ Ozonu, „Gazeta Polska“, zamieszcza tylko apel pożegnalny płk. Koca i życiorys nowego szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego w wersji PAT-a. „Kurier Poranny“ w komentarzu redakcyjnym, nie wiele wyjaśniającym żegna serdecznie płk. Koca i wita gen. Skwarczyńskiego. Inne pisma zajmują się raczej zewnętrzną stroną zmiany na stanowisku szefa Ozonu. „Kurier Warszawski“ pisze na marginesie tej zmiany:

„Wiadomość o zmianie tej wywołała wielkie wrażenie zarówno w kołach politycznych jak i szerszych sferach społeczeństwa. Osobę bowiem płk. Koca uważano za szczególnie ściśle związaną z O. Z. N. Organizacja ta, jak przypomnieć należy, była na tyle spersonifikowana w osobie płk. Koca, że nawet założona była nie pod swą obecną nazwą, lecz jako „obóz, tworzony przez płk. Adama Koca“. Tak brzmiała nazwa obozu w nagłówku deklaracji programowej z dnia 21 lutego r. z. Nazwę „Obozu Zjednoczenia Narodowego“ otrzymał obóz dopiero później i to z rąk właśnie płk. Koca (na zjeździe organizacji miejskiej dnia 1 marca). Cały też skład personalny władz obozu pochodził od płk. Koca, jako nominatora. Jeszcze zaś niedawno płk. Koc kreował organ prasowy O. Z. N., czyniąc nim „Gazetę Polską“.

Wszystko to sprawiło, że wiadomość o ustąpieniu pułkownika z jego stanowiska przyjęta była jako sensacja. Sensacją taką okazała się nawet dla wielu najbliższych współpracowników płk. Koca w O. Z. N. Zamiar bowiem ustąpienia pułkownika trzymany był w ścisłej tajemnicy, tak, że wiedziało o nim nader szczupłe grono wtajemniczonych. Toteż wiadomość przyjęta była nawet w kołach, zbliżonych do O. Z. N. z niedowierzaniem; w ciągu kilku godzin zyskała jednak potwierdzenie.

Jak z treści okólnika widać, motywem rezygnacji płk. Koca jest zły stan zdrowia. Należy przypomnieć, że płk. Koc w roku zeszłym wyjeżdżał kilkakrotnie na kurację, m. in. do Montecatini; ze względu też na słaby stan zdrowia mieszkał nie w mieście, lecz pod Warszawą, w Świdrach Małych, skąd stale dojeżdżał do stolicy. Tam też zorganizowany był znany zamach bombowy na pułkownika w lipcu r. z.

Mimo jednak złego stanu zdrowia nie przypuszczano na ogół, by płk. Koc miał wyciągnąć z tego tak daleko idące konsekwencje.

Nieoczekiwaność wiadomości o ustąpieniu płk. Koca nie pozwoliła kołom politycznym na szersze odrazu komentowanie zmiany. — Uważano na ogół, że akcja organizacyjna posunęła się w pewnym stopniu naprzód; najwybitniejszą w tej mierze pozycją jest niewątpliwie stworzenie klubu O. Z. N. w Sejmie i Senacie. Polityczny natomiast wpływ O. Z. N. na społeczeństwo nie osiągnął takiego zakresu, jakiego się początkowo spodziewano.

Nowy szef O. Z. N., jen. Skwarczyński przychodzi na swe stanowisko jako człowiek w polityce nowy“.

Nieco więcej światła rzuca na sprawę ustąpienia płk. Koca komentarz „Kuriera Polskiego“, który pisze:

Ustąpienie płk. Koca posiada oczywiście poza stanem zdrowia także *inne, całkiem realne i ważne przyczyny.* W lutym upłynie pełny rok, jak ogłoszono deklarację ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego i podjęto działalność organizacyjną. Trudno nie uznać, *że akcja ta nie dała oczekiwanych rezultatów.* Specjalnie jesień minionego roku obfitowała w wydarzenia dramatyczne, które *zmusiły kierownictwo Ozonu do odwrotu na wielu frontach.*

W samem kierownictwie Obozu nie było jednomyślności. Różnice zdań między płk. Kocem a szefem sztabu Ozonu płk. Kowalewskim były głębokie i przybierały nieraz formy dramatyczne. Doprowadziło to do dymisji płk. Kowalewskiego, która jednakże zaledwie o kilka miesięcy wyprzedziła ustąpienie samego szefa O. Z. N.

W kołach politycznych było wiadome, że nieporozumienia, między obu pułkownikami dotyczyły nietylko taktyki, ale sięgały głębiej i docierały do samej zasady. Płk. Kowalewski nie wykluczał współdziałania O. Z. N. ze stronnictwami politycznymi a nawet usiłował nawiązywać z nimi kontakty. Płk. Koc odrzucał zasadniczo możność jakiejkolwiek współpracy z partiami politycznymi, które w deklaracji lutowej określone zostały mianem „antykwariuszów“. Różnice zapatrywań zachodziły też w dziedzinie spraw młodzieżowych.

Konflikty „u góry“ były przejawem niepowodzeń „u dołu“ *i wyrazem szukania takich dróg i takich metod działania, któreby służyły dobrze idei konsolidacji narodowej i zapewniły rozwój O. Z. N.*

Gen. Skwarczyński ma właśnie zastosować nowe metody działania.

W jakim kierunku pójdą te nowe metody działania i czy zmiana na stanowisku szefa Ozonu, oznacza także zmianę zasadniczą — trudno w tej chwili powiedzieć. Mówi się o zwrocie ku demokracji, ku sferom ludowym, ale są to raczej domysły, plotki lub pobożne życzenia, niż fakty oparte na jakiejś realnej podstawie. W każdym razie zmiana na stanowisku szefa Ozonu jest wydarzeniem o niezwykłym znaczeniu politycznym. Jest ona dowodem śmiałej decyzji czynników stojących za Ozonem które z dotychczasowego stanu rzeczy na odcinku ozonowym wyciągnęły konsekwencje.

Si

ŻYCIE POLITYCZNE

Życiorys gen. Skwarczyńskiego

Nowy szef Ozonu, Stanisław Skwarczyński urodził się w r. 1888 we wsi Wierzchnia pow. Kałuskiego (woj. stanisławowskiego) z ojca ś. p. Wincentego i matki śp. Marii z Gnoińskich.

Od wczesnego dzieciństwa przebywa we Lwowie, wychowywany przez matkę i starszego brata ś. p. Adama późniejszego zasłużonego działacza niepodległościowego i wybitnego publicystę.

Po ukończeniu gimnazjum we Lwowie odbywał studia na wydziale achitektury Politechniki Lwowskiej.

Od wczesnych lat młodzieńczych St. Skwarczyński brał czynny udział w organizacjach niepodległościowych, początkowo jako uczeń na terenie gimnazjum, a następnie jako student w stowarzyszeniach akademickich. W r. 1908 wstąpił do Związku Walki Czynnej i równocześnie do Polskiej Partii Socjalistycznej. Do wybuchu wojny światowej pozostawał w szeregach Związku Strzeleckiego. Z tego okresu pochodzi jego pseudonim polityczny „Mały“, ponieważ St. Skwarczyński już jako młodociany uczeń gimnazjum dał się poznać w pracy organizacyjnej. Brat Stanisława ś. p. Adam miał pseudonim polityczny „Stary“.

Rok 1914 zastaje Stanisława Skwarczyńskiego we Lwowie, skąd specjalnym rozkazem wraz z bratem ś. p. Adamem i obecnym generałem Bończa-Uzdowskim powołany zostaje do Krakowa, gdzie pełni początkowo funkcje komendanta Oleandrów po wymarszu kompanii kadrowej i innych oddziałów, następnie w tymże roku odkomenderowany zostaje na front, początkowo do kompanii saperów przy 1-szej Brygadzie, a następnie jako podporucznik do 6-go batalionu. Przebywa w 6-ym baonie aż do bitwy pod Krzywopłotami, gdzie zostaje ranny.

Powraca na front w r. 1915 nad Nidą i zostaje w randze porucznika dowódcą kompanii 5-go baonu. Od tej chwili przebywa stale na froncie, biorąc udział w walkach I-ej Brygady. Po kryzysie przysięgowym w Legionach wcielony zostaje do armii anstriackiej. Władze austriackie degradują porucznika Legionów St. Skwarczyńskiego do rangi feldfebla wojsk austriackich i jako podejrzanego pod względem politycznym, trzymają w etapach frontu włoskiego, nie wysyłając na linię bojową.

W tym czasie Stanisław Skwarczyński zajmuje się organizowaniem legionistów i Polaków-żołnierzy armii austriackiej.

W sierpniu 1918 r. St. Skwarczyński ucieka z armii austriackiej i melduje się do pracy w P. O. W. u ówczesnego komendanta P. O. W. w Warszawie, Adama Koca. Otrzymuje przydział jako komendant P. O. W. na okręg Łódź. Tam organizuje P. O. W. i bierze udział w rozbrajaniu Niemców.

Po sformowaniu 28 pp. (później pułku Strzelców Kaniowskich) obejmuje trzeci baon tego pułku i w lutym 1919 r. udaje się z batalionem na front cieszyński, gdzie walczy pod Skoczowem z Czechami.

Z tymże batalionem bierze udział w akcji i zajęciu Białegostoku a później w walkach w Małopolsce Wschodniej aż do zakończenia działań wojennych na tym terenie.

W sierpniu 1919 r. ówczesny kpt. Skwarczyński przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy baonu zapasowego 5 p. p. a z wiosną 1920 r. obejmuje na froncie dowództwo 2-go batalionu 5 p. p., biorąc udział w wyprawie kijowskiej.

W bitwie pod Borodzianką odwódca 5 p. p. major a późniejszy gen. ś. p. Dobrodzicki zostaje ciężko ranny. Stanisław Skwarczyński obejmuje dowództwo 5 p. p. i z kolei również zostaje ranny w bitwie pod Gorodnicą. Po miesięcznym pobycie w szpitalu obejmuje z powrotem dowództwo 5 p. p. Na stanowisku tym pozostaje do końca wojny polsko-bolszewickiej a później do grudnia 1926 r.

W maju 1926 r. pod rozkazami Marszałka Józefa Piłsudskiego bierze wybitny udział w przewrocie majowym.

W grudniu 1926 r. obejmuje dowództwo piechoty dywizyjnej 3-ej dywizji a w lecie 1928 r. zostaje dowódcą tej dywizji. W r. 1930 przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy 1-ej dywizji.

Gen. St. Skwarczyński o ile mu na to pozwalała służba wojskowa, brał czynny udział w życiu społecznym. W Wilnie zajmował stanowisko prezesa Zw. Legionistów.

Gen. St. Skwarczyński odznaczony jest krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, komandorją orderu Polski Odrodzonej i złotym Krzyżem Zasługi.,

Gen. St. Skwarczyński jest żonaty z p. Anną 1-o voto Skwarczyńską, wdową po ś. p. Adamie, z domu Prądzyńską.

Żydzi zamordowani w obozie koncentracyjnym Dachau

Praga, 11. 1. ŻAT. Czołowy organ niemieckich socjal-demokratów w Czechosłowacji „Sozial-Demokrat“ donosi w korespondencji z Monachium o szeregu faktów torturowania i skatowania na śmierć więźniów żydowskich, internowanych w obozie koncentracyjnym w Dachau. Dwaj Żydzi, Edgar Loewenstein i Loewenberg, nie mogąc znosić tortur, popełnili samobójstwo. Żyda Loevy rozstrzelano. Inny Żyd, internowany w Dachau jako oskarżony o „Rassenschande“, został tak okrutnie storturowany, że w 8 dni potem zmarł na skutek odniesionych ran.

Poprawa widoków na uspokojenie Europy

Zwrot w stosunku Niemiec do Czechosłowacji?

Wieść o rokowaniach ugodowych między C. S. R. a Trzecią Rzeszą i Niemcami sudeckimi potwierdza się. — C. S. R. zaczyna spełniać warunki ugodowe. — Niemiecka stacja radiowa w Melniku i niespodziewane jej echo. — Henlein składa życzenia z okazji 20-lecia C. S. R. — Niezbędna „czystka" w stronnictwie sudeckim. — Kto finansował zagraniczne podróże Henleina? — Budowa pokoju europejskiego na terenie C. S. R.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PRAGA, w styczniu.

Na tle zdarzeń zaciemniających horyzont, jak postępy Japończyków w Chinach i triumf Gogi w Rumunii, odbija wiadomość — na razie nie oficjalna, ale potwierdzona już krokami niedwuznacznymi — że w groźnym stosunku Niemiec do Czechosłowacji nastąpiło odprężenie, że w drodze bezustannych, bezpośrednich rokowań przygotowuje się nawet trwały układ na wzór austro - niemieckiego.

Bardziej niż w jakimkolwiek innym państwie, w CSR. złożonej z wielkich skupień o różnej narodowości, polityka zagraniczna związana jest najściślej z układem stosunków wewnętrznych. „Nowy kurs" zaznacza się tedy w obu dziedzinach znamiennymi objawami.

Na pierwszym miejscu przytoczyć tu należy zarządzenia administracyjne rządu CSR. będące wynikiem rokowań z Berlinem. Berlin zażądał represji wobec organów emigracyjnych, zwracających się przeciwko Trzeciej Rzeszy. Uczyniono zadość temu życzeniu: „Neuer Vorwärts" musiał przenieść się z Karlsbadu do Paryża.

Nastąpił drugi jeszcze krok. Spełniono żądanie Niemców sudeckich, od lat daremnie przez nich wysuwane. Urządzono w Melniku stację radiową w niemieckim wyłącznie języku. Ludność niemiecka w Sudetach jest tedy jedyną mniejszością w Europie, posiadającą radio w własnym języku. Na tym ustępstwie atoli władze CSR. się sparzyły. Okazało się, że układ z Trzecią Rzeszą w tym początkowym stadium przynajmniej, jest poniekąd „pax leoninax". Spodziewano się, jeżeli nie pochwał ze strony niemieckiej, to w każdym razie „poprawnego" zanotowania poważnego ustępstwa. Miast tego doczekano się gwałtownej napaści ze strony berlińskiego dziennika „Angriff". Niemcy wolałyby, by ludność sudecka słuchała jedynie radia Trzeciej Rzeszy. Ta nowa stacja, w której, rzecz jasna, radio czeskosłowackie podawać będzie także własny swój program, jest tedy Berlinowi niedogodna....

* * *

Zdaje się jednak, że rząd CSR. myśli jeszcze o znacznie ważniejszych ustępstwach dla partii Henleinowskiej, ustępstwach natury czysto politycznej. I tego nie ogłoszono jeszcze w żadnej deklaracji oficjalnej. Zaczęto jednak już przygotowywać publiczność czeskosłowacką na zbliżanie się tych reform które zawsze bardzo były niepopularne, a obecnie stały się niezbędne. Uczyniono to w sposób, który zdradza rękę bardzo zręcznego reżysera politycznego.

Oto „Venkov" organ stronnictwa agrarnego, głównej podpory koalicji rządowej, rozpisał z okazji Nowego Roku ankietę pt.: „Czego życzyć należy Czechosłowacji w 20-tym roku jej istnienia?" — Najwyższe zainteresowanie obudziła odpowiedź przewodniczącego tego stronnictwa, posła Berana, którego „życzenia" stanowiły konkretny program polityczny. Linią przewodnią programu tego było pojednanie bloku rządowego z wszystkimi głównymi stronnictwami opozycyjnymi i przyznanie im w tej lub w owej mierze udziału w rządach państwa. Jak widzimy, gorzka pigułka podana była w skorupce dobrze ocukrzonej.

Beran proponował przyciągnięcie do koalicji stronnictwa „Zjednoczenia Narodowego" i „Ludowego" tj. słowackiego. O stronnictwie Henleinowskim tak się wyraził: „Jeżeli przeszło 1 1/4 miliona wyborców okazało zaufanie swe — to trzeba liczyć się z tym faktem i wyciągnąć z niego odpowiednie konsekwencje". „Niemcy muszą jednak uznać państwo nasze, nie powinni patrzeć za granicę".

W tej samej ankiecie atoli znajdowała się też ku powszechnemu zdumieniu odpowiedź samego wodza SdP., Konrada Henleina, który po raz pierwszy odezwał się w piśmie czeskim — i w tonie lojalnego obywatela czeskosłowackiego, a nie przedstawiciela Wszechniemiec, znajdującego się przypadkiem na terenie CSR. Henlein życzy Czechom z okazji 20-go roku istnienia CSR. by przypomnieli sobie własną, odważną walkę, jaką wiedli od roku 1848 w ramach Austro - Węgier, walkę o twórcze współżycie narodów i by zrozumieli nastrój psychologiczny Niemców sudeckich, którzy znajdują się obecnie w podobnym położeniu.

* * *

Wobec całego tonu odpowiedzi Henleina nie można było mieć żadnej wątpliwości, że za kulisami życia politycznego toczą się już między czynnikami miarodajnymi rokowania, które pierwej czy później doprowadzą do oficjalnej współpracy z partią Henleina. Tym bardziej, że członkowie partii tej, Ro-

S. ERLIK (Tel Awiw)

PREMIERA W „OHELU"

TEL AWIW, w styczniu.

Przy wejściu do teatru „Mugrabi", gdzie „Ohel" panuje teraz niepodzielnie, po wyjeździe „Habimy" na tournée europejskie, tłoczy się już publiczność. Bramy jeszcze nie otwarto, a już grupki młodzieży robotniczej i pracującej inteligencji gromadzą się przed gmachem mimo dość ostrego chłodu. „Ohel" wystawia dziś „Las" Ostrowskiego, przedwojenną komedię pisarza rosyjskiego, o której trudno powiedzieć, by swoim „specjalnym" aktualizmem nadawała się do wystawienia w Tel Awiwie w ogóle, a w robotniczym teatrze „Ohelu" w szczególności..

Drzwi się otwierają i publiczność wchodzi na salę. Dzierżawca garderoby nadaremnie stara się wychwalać swój „towar". Publiczność woli w nieogrzewanej sali pozostać w płaszczach. Na sali nowość. Dekorator, artysta malarz Frenkel zamienił część graniczącą ze sceną w teoretyczny las. Przy trochę dobrej woli i nieco słabszym oświetleniu, mogłaby dekoracja uchodzić za niezłą parodię lasu. Pocieszamy się, że po zgaszeniu świateł — złudzenie będzie silniejsze...

Na sali zjawiają się znane osoby, wywołując powszechną uwagę. Na honorowym miejscu w drugim rzędzie zasiada sędzia Harkawi. Urodzony Palestyńczyk (Zichron Jaakow), ogromnie zdolny, władający biegle jakimiś dziesięcioma językami, były legionista żydowski podczas wielkiej wojny, mianowany zostaje sędzią pokoju przez władzę angielską po zorganizowaniu administracji krajowej. P. Harkawi w przeciwieństwie do innych wysokich urzędników rządowych Żydów, stale okazuje dużo zainteresowania dla wszelkich żywotnych problemów, interesujących jiszuw. Wielkim powodzeniem zawsze cieszą się publiczne sądy nad rozmaitymi bolączkami życia codziennego, w których sędzia Harkawi zasiada na krześle prezydialnym. Mecenas i znawca sztuki nie opuszcza ani jednej premiery, ani jednej wystawy, ani jednego koncertu. Niedawno otrzymał stanowisko sekretarza przy tel-awiwskim sądzie okręgowym, otwartym w ubiegłym roku na skutek rozruchów arabskich w Jaffie, stanowisko, które oznacza poważny awans.

Pan Harkawi prowadzi żywą pogawędkę z panią Lockerową, żoną wybitnego prowodyra Histadrutu, znaną poetką i śpiewaczką. Pani Locker jest jedną z nielicznych pań na sali, które na cześć premiery ohelowej włożyły do stóp opadające suknie wieczorowe. Suknia jednak kłóci się niemile ze staromodną fryzurą pani Locker.

Między pierwszym rzędem a barierą dzielącą widownię od orkiestry — prowadzą ożywioną rozmowę Saul Czernichowski i Jakub Fichman. Obaj wybitni poeci, obaj w dość już zaawansowanym wieku, obaj jeszcze czynni na polu literatury. Po przeciwnej stronie zjawia się nagle młody Abraham Szloński, awangardzista poezji hebrajskiej, tłumacz dzisiaj po raz pierwszy granej sztuki rosyjskiej. Ten jeden z najwybitniejszych obecnie znawców hebrajszczyzny, poszczycić się może obok całego szeregu tomów poezji, także ogromną ilością w sposób arcymistrzowski dokonanych tłumaczeń — zwłaszcza z literatury rosyjskiej. W związku z ostatnim małym jubileuszem poety, wyszedł z druku „Eugeniusz Onegin" Puszkina w przekładzie Szlońskiego, prawdziwe arcydzieło tłumaczenia, które się czyta jednym tchem i z prawdziwą przyjemnością. Szloński jest ostatnio nieco przygnębiony W tygodniku Smilańskiego „Bust'nai" pojawiła się praca Harewueniego, znanego powieściopisarza hebrajskiego; dłuższa praca w trzech częściach, której celem było kompletne zdyskredytowanie Szlońskiego w opinii literackiej. Z ogromnym talentem napisany paszkwil, ma w sobie tyle zabójczego jadu i tyle niezbitej argumentacji, że istotnie stajemy nagle wobec problemu: czy istotnie Szloński nic nie jest wart mimo naszego dotychczasowego przekonania o jego wielkości, czy znowu wychodzi stara prawda, że w każdej kwestii można z jednakowym powodzeniem pro et contra disputare. Szloński wita się z Dawidem Szymonowiczem, autorem pięknych idyll i mistrzowskich bajek satyrycznych.

Zabrzmiał gong. Rozsuwa się zasłona i zaczy-

sche i Kundt, w sejmie z naciskiem głosili, że porozumienie z stronnictwem ich spowodowałoby też odprężenie napięcia między Trzecią Rzeszą a CSR.

Zapytywano się tylko, kiedy nastąpi nowe uregulowanie stosunku do partii sudeckiej. Organy czeskie najlepiej poinformowane stwierdziły niebawem, że musi jeszcze upłynąć sporo czasu, zanim program nakreślony przez Berana będzie mógł być zrealizowany. W samej rzeczy w lutym już nastąpić ma przekształcenie gabinetu. Przy tej okazji przystąpić ma do koalicji „Zjednoczenie Narodowe", które otrzyma też tekę ministerialną. Dla stronnictwa Hlinki pora jeszcze nie nadeszła. Co zaś do partii Henleina, to niezbędną jeszcze jest „czystka", i to pod wieloma względami. Różne są sprawy, które wymagają „wyjaśnienia". Jeden z głównych przywódców znajduje się jeszcze w więzieniu śledczym. Bardzo przykra jest też sprawa finansowej strony zagranicznych podróży Henleina. Czeski Bank Narodowy stwierdził, że Henlein nigdy nie zażądał udzielenia mu dewiz. Jakim sposobem i przy czyjej pomocy finansował więc swe podróże? Na to pytanie odpowiedziała właśnie bazylejska „Arbeiter Zeitung". Doszło do jej wiadomości, że monachijski oddział „Reichsbank" otrzymał od Rudolfa Hessa, zastępcy Hitlera, polecenie zebrania 2 milionów koron czeskosłowackich w małych banknotach. Oto był fundusz, z którego finansowano propagandę Henleinowską w Anglii.

* * *

Zapewne i niejedna inna jeszcze delikatna sprawa będzie musiała być wyeliminowaną, zanim nastąpi ostateczny układ z stronnictwem, które stało dotychczas pod zarzutem zdrady stanu. Przeważa mniemanie, że trzeba będzie przeczekać październik, w którym odbyć się mają uroczystości „Roku Jubileuszowego".

Tymczasem zaś przy każdej nadarzającej się sposobności sfery oficjalne podkreślają swą chęć urzeczywistnienia wobec ludności niemieckiej deklaracji z 18 lutego z. r. o „sprawiedliwości narodowościowej". I tak z okazji 50-letniego jubileuszu Niemieckiej Sceny Narodowej w Pradze prezydent dr Benesz zapowiedział udzielenie teatrowi temu wielkiej subwencji, która umożliwi mu „pracować nadal bez troski".

Wszystkie zaś te objawy wzajemnego zbliżenia mają teraz znaczenie, przekraczające granice lokalne. Bo na terenie Czechosłowacji buduje się obecnie pokój Europy Środkowej.

WID.

O kolonii „Bejt Jehoszua" w Palestynie

List M. Usyszkina do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie

W dniu wczorajszym otrzymała Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zachod. Małopolski i Śląska list od prezydenta Keren Kajemet M. Usyszkina w sprawie powstania nowej kolonii Akiby w Saronie i nazwania jej imieniem błp. Ozjasza Thona. List ten brzmi następująco:

KEREN KAJEMET LEISRAEL
Jerozolima

Do Egzekutywy Org. Syjon.
w Krakowie.

Szanowni Towarzysze,

Miło mi donieść Wam, że przed kilku dniami odwiedziłem okolicę, przeznaczoną na osiedlenie kibucu „Akiba". Ku mej radości widziałem już członków kibucu przy pracy przygotowawczej pod przyszłe osiedlenie. Miejsce jest wspaniałe i odpowiednie pod każdym względem. Tak pod względem geograficznym (Szaron, nad brzegiem morza, w okolicy żydowskich osiedli) jak i pod względem wybornej jakości ziemi) (wielka szeroka równina). Spodziewam się, że skoro młodzi koloniści oddadzą się pracy z należytym poświęceniem i skoro im szczęście będzie sprzyjało, będziemy wszyscy zadowoleni z tego nowego dzieła. Młodzi jeszcze nie objęli w posiadanie samej ziemi, lecz na razie mieszkają w kolonii Ewen Jehuda, w odległości 1 km od właściwych gruntów.

Tymsamem została zakończona sprawa udzielenia ziemi „Akibie". Myśmy spełnili nasze zadanie, nawet w większej mierze, aniżeli przyrzekliśmy. Obecnie nadszedł czas, by Departament Kolonizacyjny Agencji zajął się nowym osiedlem i dostarczył koniecznych środków kolonizacyjnych. W porozumieniu z kolonistami nadaliśmy miejscowości tej nazwę „Bejt Jehoszua" ku pamięci Waszego Przywódcy błp. Dra Ozjasza Thona. Proszę zawiadomić o tym społeczeństwo żydowskie Waszej dzielnicy, a w szczególności członków Organizacji Syjonistycznej.

Życzę Wam wszystkim, byście doczekali się pełnego rozkwitu nowego osiedla i byście nabrali nowych sił, dla stworzenia nowych osiedli w kraju, przy pomocy pionierów i budowniczych Waszej dzielnicy.

Z poważaniem i syjońskim pozdrowieniem
M. USYSZKIN.

Bismarck w obronie praw żydów rumuńskich

Historyczny dokument o znaczeniu aktualnym

Wiedeń, 11. 1. ŻAT. W ogłoszonej w tych dniach książce F. Koblera p. t. „Historia Żydów w listach" znajduje się ciekawy dokument, który w związku z sytuacją Żydów w Rumunii nabiera obecnie znaczenia aktualnego. Gdy w roku 1868 rozpoczęto wysiedlanie Żydów z Jass ówczesny prezydent Alliance Israelite Adolf Cremieux zwrócił się z memoriałem do państw gwarantów, które podpisały traktat z Rumunią. Pierwszy odpowiedział książę Bismarck listem treści następującej:

„W odpowiedzi na Pańskie pismo mam zaszczyt zakomunikować, że rząd JKMości wezwał swego przedstawiciela w Rumunii, aby użył całego wpływu celem zapewnienia Pańskim współwyznawcom w Rumunii ochrony, jaka im przysługuje we wszystkich krajach, gdzie ustawodawstwo ożywione jest duchem humanizmu i cywilizacji. Jestem zresztą głęboko przeświadczony, że zamierzenia księcia Karola są całkowicie zgodne z moimi życzeniami i z całego serca dąży on do takiego rozwoju rzeczy, który by pozwolił rządowi zapewnić ochronę wszystkim warstwom ludności, osiągając przy tym lepsze wyniki niż dotychczas".

Pawilon palestyński na nowojorskiej wystawie międzynarod.

Paryż, 11. 1. ŻAT. Architekt pawilonu palestyńskiego na międzynarodowej wystawie paryskiej, inż. Tamir, udał się do Ameryki celem zorganizowania pawilonu palestyńskiego na nowo-jorskiej wystawie międzynarodowej, mającej się odbyć w roku 1939.

namy śledzić z zainteresowaniem przebieg sztuki, której wnukiem był „Sad wiśniowy" Czechowa. I tu jak i tam rysować się zaczyna gmach starego porządku i podnosić głos „nowinek". Własność ziemska się rozpada. Stara arystokracja cierpi na uwiąd starczy. Do pieniędzy, a więc do siły dochodzić zaczyna kupiec i bogaty chłop.

A w tym antrakcie historycznym błąkają się duchy wiecznych don Kiszotów, którzy utraciwszy grunt pod nogami, wyruszają na szaleńczy bój z wiatrakami. I dla tych don Kiszotów warto było jednak sztukę wystawić. Te dwie szekspirowskie postaci wykolejonych artystów scenicznych Nieszczastliwcewa i Szczastliwcewa, przesuwają się przez wszystkie niemal sceny przedstawienia z taką werwą, z takim temperamentem i talentem, że komedia mimo swego przedhistorycznego aromatu, bawi i wzrusza jednocześnie i trzyma widza na uwięzi aż do końca.

Nieszczastliwcew (nomen omen, po polsku „nieszczęśnik") jest tragikiem bez posady, a Szczastliwcew komikiem bezrobotnym. Jeden wypełnia swoim dramatycznym patosem pustkę swego bezcelowego życia, a drugi czaplinowskim humorem okrasza smutek swoich szarych dni. Tragik ma w sobie dużo fatalistycznej rezygnacji, komik miewa napady człowieczego buntu przeciwko urojonym na ogół ciemiężycielom. Dla tych dwóch postaci warto tę sztukę zobaczyć, a każdy artysta musi z prawdziwą rozkoszą wziąć na siebie jedną z tych ról. To też obie role oddano w wytrawne ręce najlepszych artystów „Ohelu" Czechowel'a (tragik) i Chalfi'ego (komik). Trudno było stwierdzić, który z nich był lepszy, choć obaj byli w swych interpretacjach na wskroś różni. Chalfi-Szczastliwcew to wieczny wagabund, obdarty, w łachmanach, nie rozstający się nigdy z tą jedyną recenzją, w której jest wzmianka o nim, choć ta wzmianka jest absolutnie negatywna. Czechowel-Nieszczastliwcew, wyrodny syn arystokratycznej familii, dbający zawsze o pewne pozory nie istniejącego zgoła dostatku, pełen urojonej fanfary, uczciwy aż do idiotyzmu, dobrotliwy nie wiadomo czy z serca, czy dla scenicznego efekciarstwa. Bo gdy komik ma czasami pewne przebłyski rzeczywistości i chciwym okiem przyjmuje uśmieszki fortuny, z której by kolwiek strony się nie pokazały, tragik jest zawsze na scenie, zawsze gra, nigdy nie miewa poczucia jakiejś realności, oczy ma wiecznie zamglone wewnętrznym teatralnym patosem. Do szczytu tragikomizmu dochodzi scena, w której Nieszczastliwcew w chwili największenia wzruszenia, błyskawicznym ruchem wyciąga z kieszeni egzemplarz „Zbójców" Schillera, włacza go w ręce swego towarzysza i każe sobie suflować dramatyczną orację. Chalfi to wielki artysta. Ruchliwy, wygimnastykowany aż do akrobatyki, obdarzony niewiarygodną dykcją, posiada wrodzoną i nabytą inteligencję, reprezentuje typ żywiołowego komizmu, przykuwa widownię każdym swym pojawieniem się na scenie. Czechowel jest mistrzem od ról bohaterskich, rosły, zamaszysty, obdarzony nadzwyczaj melodyjnym głosem, zdobywa publiczność zawsze siłą, entuzjazmem.

W obliczu tych dwu artystów reszta zespołu wypadła dużo bladziej, choć pani Szlońska była bardzo dobrą obszarniczką, sprzedającą kawałkami swój las, celem zdobycia męskiej podpory dla swego wdowiego stanu, choć p. Szchori był doskonałym starym sługą dworu, a p. Zrubawel pełnym tupetu i trochę przesadzonego wrzasku — wzbogaconym mużykiem.

Bardzo mile przedstawiały się interludia w postaci chóru robotników rzecznych, spławiających drzewo, czy grupy drwali wycinających stary las.

Na specjalną wzmiankę zasługują efektowne dekoracje Frenkla, na tle których toczyła się żywo i zwinnie akcja, wyreżysowana tym razem przez kierownika „Ohelu" Mosze Halewi'ego.

Repertuar „Ohelu" wzbogacił się ostatnio o cały szereg interesujących przedstawień. Z tych na czoło się wysuwają: „Josie Kalb" wystawiony przez Morrisa Schwarca, „Dizraeli" (reż. Loebe), i wreszcie „Las" Ostrowskiego.

Kurtyna opada. Publiczność spieszy do domów. W pobliskiej kawiarni „Nogah", zbierają się literaci, artyści, dostojni goście i na gorąco przeżywają powtórnie widowisko, chwalone i krytykowane namiętnie. Tym razem ogólny jest głos uznania. Mosze Halewi dumnie przyjmuje pochwały.

TEODOR NOWAGER

Nankin pod rządami krwawego najeźdźcy

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika“ z chińskiego placu boju)

NANKIN, koniec grudnia 1937.

Na całej długości, od wielkiej twierdzy chińskiej poprzez całą ulicę Czungszan het aż po grobowiec Sun Jet Sena, od pompatycznego mauzoleum aż po wzgórek Suna, na wszystkich dzielnicach, przecznicach, zaułkach — panuje rozkład władzy.

Krwawym terrorem rozpoczęły się rządy Japonii. Krwawe walki toczą się tu nadal. Zniszczone zostało miasto, wymordowano starców i dzieci, wytępiono bydło i spalono zbiory. Nie wszystkich jednak udało się wytępić. Spośród niedobitków jeden na pięciu ma karabin, a na każdy karabin przypadają zaledwie 3 naboje. Tak uzbrojeni prowadzą wojnę partyzancką przeciw armii, rozporządzającej nowoczesnymi działami, samolotami, karabinami maszynowymi, kulomiotami itp. I jeszcze długo będzie się ciągnął ten opór: wojna partyzancka.

W mieście wystawiono barykady i wysokie druty kolczaste. Roi się tu od, aż po zęby uzbrojonych gangsterów, detektywów, policji tymczasowej i żołnierzy. W pogotowiu stoją auta pancerne. Pierwszy rozkaz, sygnał, jedno naciśnięcie guzika i już zagrają armaty. Stoją przy nich uzbrojeni żołnierze japońscy, gotowi każdej chwili ciągnąć za cyngiel, puścić maszynę w ruch, strzelać do mas chińskich, bez różnicy płci i wieku: do kobiet, mężczyzn, dzieci, wszystkich, którzy odważyliby się wspomnieć słowem o Chinach z przedwczoraj, nie zgiąć się przed flagą zdobywcy, wzruszać ramionami, wykręcić nosem. Nawet cicho przeklinać nie wolno... Każdy, kto przekroczy ten zakaz, prowadzony jest na miejsce stracenia. Pardonów tu nie ma. Jeśli droga daleka, miejsce stracenia wyznaczone zostaje — gdzie stoisz. Pocóż miałby zajęty żołnierz japoński zadawać sobie trudu z połamaną kaleką chińską. Jeszcze rwać go za uszy: lepiej, gdy plunie w niego, w skroń i jeden raz tylko ryknie. Krew zasypią piaskiem. Zasypią. — Własni współrodacy, bracia. Są są. Oto, macie ich. Patrzcież: Kołyszą się starsi obywatele miasta, jedni z miotłami i piaskiem, drudzy własnymi rękoma zasypują krew, oczyszczają ulice, zmiatają wnętrzności. Powoli, bez przerwy pracują, pod groźbą kul. Stoją nad nimi kaci i rozkazują: przyglądać się własnej krwi.

Dzieją się tu rzeczy straszne. Panowie od polityki kolonialnej wyładowują swoje sadystyczne popędy...

* * *

W okolicach miasta, po wsiach spotykamy tysiące „ewakuowanych“ starców. — Żyją w jakichś schowkach, pod ziemią, za kamieniami w dołach, które zakrywają, tulą się do siebie połamani staruszkowie z zimna. Gdzie kto znajdzie dziurę, zamieszka. Śnieg i lód jest tu. Nie mają ciepłych ubrań, ran jest pod dostatkiem. Walczą tu z głodem i wszami. Żywią się korzeniami. Poza tym na zbierali koty i psy, ale i to wkrótce się wyczerpie. Naiwni staruszkowie chowają się tu sądząc, że się ich nie znajdzie. Gdy przechodzimy obok tej najstraszliwszej tragedii, słychać tylko jęki i ciężki kaszel.

* * *

Kiedy wracamy do miasta, jesteśmy naocznymi świadkami „epidemii“ samobójstw jaka tu wybuchła. Strzelają do siebie, duszą swoje dzieci, wzajemnie się zabijają. Kłócą się głodne żony z mężami, ale ci są niemi, tylko ciężko wzdychają.

Jesteśmy już w mieście. Dozorują kaci z karabinami. Co kilka minut gdzieś strzelą. Chodzi przecież o drobnostkę. O życie ludzkie. Płaszczą się koło nich, padają do nóg, błagają ze łzami w oczach, by ich przepuścili dalej, na pastwę głodu i zimna, byle wydostać się spod władztwa dnia powszedniego, stojącego pod znakiem bezlitosnej, brutalnej walki. Pętają się ranni, proszą, ale „pan“ japoński stoi sztywny i niewzruszony, jak mur.

Przechodzimy obok małego, drewnianego domu na odległym placu. „Zarekwirowano“ — kury i jakieś tam ostatnie pozostałości ja dla. To znaczy w Chinach pod rządami Japonii: zabrano jadło, pobito matkę i dzieci, a ojcu związano ręce i nogi sznurami i wleczono po ziemi. Nie wiadomo, dokąd go zabierają. Żona zdaje sobie sprawę, że już nie wróci. Ale dzieci trwożnie, z zapłakanymi oczkami wyglądają, odwracają się w prawo, lewo. Może już wraca, może wróci. — Może tylko dla żartu wyciągnęli go, ale zaraz zwolnią.

Dochodzimy do spłakanej kobiety. W jasny, biały dzień zabrano jej męża. Nie wydobyła słowa z ust. Opłakany jej stan wzbudza najgłębsze współczucie, przypomina postać Noemi opisanej w biblijnej, pięknej idylli t. zw. księdze Rut. Wystraszone i głodne dzieci boją się patrzeć na nas. Tulą się do matki czepiają jej sukni, ukrywają głowy. Już wiecznie przeżywać będą biedne te stworzenia lęk, ów „ehobie“ — jak się to w psychologii nazywa.

Nasz obecny tłumacz Czang Czi, inteligentny Chińczyk, rozmawia z nieszczęśliwą ko-

לחברנו החביב שמואל שפין, לרגלי ארושיו את
דעלמה רבקה וליננר מטרנוב שפע ברכות ואחולים
לבביים.

מ סלפטר, י. וינר — קטוביצה.

G. FRÖSCHEL ***Przekład autoryzowany.***

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

10)

„Wczorajszy wieczór?“

„Tak, niedzielny wieczór. Zwykle stoi pan na placu Don Karlosa, wczoraj pana tam nie było a pańska gospodyni oświadczyła nam, że pana też nie było w domu. Gdzie pan był więc?“

„Na kajaku, na rzece“.

„Na kajaku... pięknie. Sam?“

„Nie, z moją narzeczoną“.

„To ciekawe. Jak się ta pani nazywa i gdzie mieszka?“

„Anna Keller, ulica Leonhardta 8“. Ale zaledwo Otto wypowiedział te słowa, przestraszył się głęboko. „Na miłość boską, panie komisarzu, chyba Annie nic się nie stało?“

„Ależ spokojnie Wiese! Spodziewam się, że panna Anna jest zupełnie zdrowa. Zaraz zobaczymy“. Urzędnik zanotował sobie nazwisko i adres Anny na karteczce i zawołał głośno: „Posterunkowy Rahn!“

„Słucham, panie komisarzu“. Trzeci z gości także w cywilu i to w cywilu, który czuć było na odległość policją otwarł drzwi.

„Proszę tam z dołu zatelefonować z trafiki. Niech Haber przygotuje co potrzeba“.

„Rozkaz panie komisarzu“.

„Nie, nie!“ krzyczał Otto „Pan przecież Anny nie... Proszę nie odchodzić panie posterunkowy... Cóż Anna temu winna, że...“

Chciał powiedzieć, że cóż jego dziewczyna temu winna, że ja jestem biedakiem, nędznym handlarzem ulicznym, którego można wyprowadzić jak mordercę z jego kryjówki tylko dlatego, że coś w jego dokumentach nie zgadza się. Pohamował się, przemógł w sobie protest. Cała ta sprawa mogła być przecież pomyłką, może wzięto go fałszywie za kogo innego. Nie chciał komisarza denerwować, za parę minut musi się to nieporozumienie wyjaśnić; aż do tego czasu należy się trzymać w ryzach i nie sprowokować władzy żadnym słowem, żadnym nieopanowanym ruchem.

„Bardzo proszę panie komisarzu, proszę nie robić mojej narzeczonej żadnych przykrości. Panna Keller nie bierze żadnego udziału w moich sprawach zawodowych“.

„Odmaszerować i zatelefonować“ rozkazał komisarz posterunkowemu, który natychmiast oddalił się. „Zdaje mi się, że pan fałszywie ocenia sytuację. Wiese, myśmy przecież nie przyszli do pana na pogawędkę“. Urzędnik stukał kawałkiem ołówka o płytę stołową. „Stoi pan pod ciężkim podejrzeniem“.

Ołówek stukał monotonnie. Komisarz patrzył na Ottona wzrokiem, który miał być przenikliwym, spotkał się jednak tylko z kolosalnym, wprost dziecinnym zdumieniem.

„Więc pan twierdzi, że pan spędził wczorajsze popołudnie na kajaku na rzece. A noc..., pan był w nocy?“ Pytanie to, wypowiedziane twardo i głośno miało zaskoczyć i onieśmielić.

Otto zarumienił się jak podlotek. Czoło i uszy oblały się purpurą. „W leśniczówce Erle“.

„W leśniczówce Erle, w siedemnastym rewirze? A kogo pan tam spotkał?“

„Nikogo. Byłem..., byliśmy tam razem, ja i panna Keller“.

Ładnie to powiedział, właściwie sympatyczny chłopiec. Do czysto urzędowych myśli pana komisarza wtłoczyło się to stwierdzenie jak drugi głos. „A co pan robił dziś przed południem?“

„Spałem“.

„Dotychczas?“

„Nie, stawiałem horoskop. Oto ten“. Wiese wskazuje na kawałek papieru leżący na oknie.

Komisarz wziął rysunek do ręki, oglądał zdziwiony te współśrodkowe koła, symbole znaków zodiakalnych i planet, pola na znaki

bietą, tłumaczy jej nasze pytania. Nagle z daleka widzi, jak posuwają się łotry, idą gdzieś na „robotę".

Matka pokazuje ich swym dzieciom. Widzicie ich. Idą tam... to oni! Wysysają z nas krew. Zabijają naszych ojców. Mordują nas Patrzcie dzieci! Zapamiętajcie sobie ich dobrze. Strzeżcie się ich. A kiedy podrośniecie nie zapomnijcie, że oni to zabrali wam ojca, że oni to kopali i pluli na wnętrzności naszych rodaków. To ci. Na pewno oni: Pamiętajcie dzieci! Pamiętajcie — powtarzała szereg razy i wybuchła płaczem nieszczęśliwa matka. To nasi kaci. Oni to, grzebią nas żywcem; zrobili z nas konie, psy, krowy, niewolników. To nasi kaci!

Dużo jeszcze mówiła zbolała matka, ale Czang Czi nie tłumaczył wszystkiego. W końcu rzuciła przekleństwo na wszystkie matki, żony, co wysyłały płód swój i swą miłość na zatratę, w bój.

Tak to nienawidzą Chińczycy japońskich najeźdźców.

* * *

Nie ma tu dziś sądów ani śledztwa. Każdy żołnierz ma prawo zabijać w prawo i lewo. Kto wyda mu się podejrzanym, kto szepcze pod nosem, kto mruga oczyma. — Leżą właśnie na ziemi trupy zmarznięte, sztywne. Ranni obok krzyczą o wodę. Giną ludzie, których jedyną winą jest, że nie zginęli w czasie generalnego bombardowania. „Eksterytorialne" są te okolice. Zabijać można jak się chce i kiedy się chce. Bić wolno też. Jedyną rzecz zabroniono. Zabroniono długo stać przy jednej ofierze. Rozkaz: załatw sprawę i odejdź.

Jakby tu inny świat był, wcale nie zamieszkiwany przez ludzi: co kto chce, to robi: morduje się bez żadnych skrupułów, dla sportu, dla wyćwiczenia czy wypróbowania broni. Nie trzeba się usprawiedliwiać, tłumaczyć. Odwrotnie: Kto zostanie wyróżniony, jeśli nie ów, który potrafił w ciągu godziny wymordować 20 razy tyle, ile wymordował jego skromny kolega.

Wspólny grób czeka tych nieszczęśliwców. Ich bracia dostaną łopaty lub rękoma odgarną na jakimś wzgórzu wysoki śnieg — wykopią głęboki dół, wpakują kilkuset ludzi i zasypią. Będzie to może niedaleko od grobu Nieznanego Żołnierza, u którego nie można było stwierdzić rodowodu. Obok bez imiennego bohatera, któremu każdy nowo przybyły pełnomocnik obcego rządu składa w paradzie swe wieńce. Obok tego, który opuścił swój dom i najbliższych, porzucił wszystko najdroższe i ruszył, bronić ojczyzny.

Nie ma jeszcze spokoju, nie widać żadnego entuzjazmu, nikt się jeszcze nie cieszy — nikt jeszcze nie wyleczył swoich ran, ani przestał płakać.

Skład nowej palestyńskiej komisji ankietowej

Żaden z członków Komisji Królewskiej nie wejdzie do nowej komisji

Londyn 11. 1. ŻAT. Z miarodajnego źródła ŻAT-na dowiaduje się następujących szczegółów w związku z oczekiwaną nominacją nowej palestyńskiej komisji ankietowej, która zgodnie z Białą Księgą, mieć będzie przede wszystkim charakter techniczny: W skład komisji wejdzie tylko trzech lub czterech wybitnych fachowców, mianowicie w dziedzinie gospodarczo-finansowej i dla wytyczenia granic trzech terytoriów (państwa żydowskiego i arabskiego oraz enklawy mandatowej brytyjskiej). Jeden z członków komisji będzie wybitnym znawcą spraw Bliskiego Wschodu, i będzie nim prawdopodobnie były wysoki urzędnik brytyjskiej służby kolonialnej w Indiach. Pragnąc nadać komisji charakter ciała możliwie jak najbardziej obiektywnego i nie uprzedzonego, rząd nie powoła do komisji żadnej osobistości znanej z orientacji bądź prożydowskiej, bądź też proarabskiej. Nominacji nowej komisji ankietowej spodziewać się należy w ciągu lutego. W chwili obecnej Colonial Office prowadzi już rozmowy z ewentualnymi kandydatami do komisji. Pewne jest w każdym razie, że w chwili obecnej żadna z kandydatur nie jest jeszcze pewną. Jak się ŻAT-na dowiaduje, rząd wyrzekł się poprzedniego zamiaru powołania w skład komisji członków Komisji Królewskiej, która spełniła swą misję pod przewodnictwem zmarłego lorda Peela. Jak się zdaje, rząd angielski pragnie przez to uniknąć powołania w skład komisji którejkolwiek z osobistości, związanych z planem podziału Palestyny, który — jak wiadomo — zalecony został przez komisję Peela jednomyślnie.

Za kulisami projektowanej konferencji panarabskiej w Mekce

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Zrewidowane stanowisko króla Ibn-Sauda wobec zamierzonej konferenji panarabskiej w Mekce świadczy o poważnych machinacjach zakulisowych, w których rolę najważniejszą odgrywają niewątpliwie Włochy. Gdy ubiegłego lata obradowała w Bludan (Syria) palestyńska konferencja arabska, Ibn-Saud ustosunkował się do niej negatywnie. Obecnie zmienił on swój stosunek do konferencji, mającej się odbyć w Mekce. Zaznaczyć należy, że Ibn-Saud nigdy nie był entuzjastą koncepcji panarabskich, obawiał się bowiem, że realizacja ich pociągałaby za sobą koncesje terytorialne na jego niekorzyść. Stosunki władcy Saud-Arabii z Anglią są oddawna naprężone, stosunki natomiast z Włochami kształtują się całkiem przyjaźnie. Łączy się to także z rywalizację z rodem Husseinich, dzierżącym władzę w Transjordanii i Iraku. Ibn-Saud chętnie by widział włączony do jego państwa port w Akaba, który stanowi bazę angielską i należy formalnie do Transjordanii. Mimo zmienionego stanowiska Ibn-Sauda jest mało prawdopodobne, aby projektowany kongres panarabski przyczynił się do skonsolidowania narodów arabskich. Jak się zdaje, większość delegatów na ten kongres składać się będzie głównie z przebywających na emigracji polityków arabskich, szukających dla siebie poparcia ze strony Włoch. Tym niemniej zapowiedziany kongres w Mekce zasługuje na uwagę i czujność, gdyż zarówno przygotowania do niego jak i jego przebieg będą niewątpliwie miały odgłos także w Palestynie.

„Stany Zjednoczone winny przypomnieć o znaczeniu demokracji"

Oświadczenie b. posła U. S. A. w Rzeszy Niemieckiej

Nowy Jork, 11. 1. ŻAT. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Dodd ogłosił po powrocie do Nowego Jorku oświadczenie, w którym w ostrych słowach potępia nienawiść rasową i wyznaniową. Kierownicy niektórych państw — oświadcza Dodd — podjęli kroki prześladowania Żydów. Dodd przypomina o wielkich zasługach Żydów w czasie Wojny Światowej i konkluduje, że w okresie zaprzeczania wolności religijnych i kultywowania nienawiści rasowej jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych przypomnieć prześladowcom o znaczeniu cywilizacji demokratycznej.

szczęścia. Dość dziwna była ta bazgranina, ale zupełnie niepodobna do planu sytuacyjnego obrabowane skarbca. „Co to wszystko oznacza?"

„Oznacza to położenie gwiazd w pewnej ściśle oznaczonej godzinie", odpowiedział Wiese gorliwie pełen nadziei, że może przekona tego surowego męża o niewinności swych skromnych czynów. „Proszę patrzeć, to jest księżyc, to Saturn a to Jupiter. Tutaj Wenus przynosząca szczęście. Pięknie świeci, nieprawdaż? Swą pełnię sił może okazać..."

„Co to za nonsens?" zawołał komisarz niecierpliwie, pohamował się jednak i zapytał urzędowym tonem: „W jakim celu pan to robi?"

„Chciałem obliczyć, jakie znaczenie ma dla mnie pewne wydarzenie, które miało miejsce przedwczoraj w nocy".

„Przedwczoraj w nocy... o której godzinie?"

„O pierwszej trzydzieści panie komisarzu. Dokładnie o pół do drugiej".

„A gdzie to tak ważne dla pana wydarzenie miało miejsce?"

„Na placu Don Karlosa".

Odpowiedź ta wprowadziła urzędnika w takie osłupienie, że przez kilka sekund patrzał na Wiesego z takim wyrazem twarzy, który przypomina pojedynek wzrokowy między wężem a królikiem. Trudno byłoby jednak rozstrzygnąć do kogo był komisarz bardziej podobny, do węża czy raczej do królika. Z trudem wydobył się z tych sideł, nachylił głęboko do przodu i cedząc każde słowo zapytał: „A co to się stało przedwczoraj w nocy o pierwszej trzydzieści, o pół do drugiej na placu Don Karlosa?

„Otrzymałem podarunek".

„Jak i od kogo?"

„O tym nie chciałbym mówić".

„Już znajdziemy na to środki, by pana zmusić do mówienia, panie Wiese. W każdym razie to weźmiemy ze sobą".

Prawie chciał złożyć kartkę z horoskopem i schować do kieszeni, gdy posłyszał za sobą głos asystenta Bisama.

„I chyba to też, panie komisarzu!"

Komisarz i Otto byli tak pochłonięci rozmową, że pod koniec nie zwracali uwagi na obecność trzeciej osoby. Teraz jednak wysunął się asystent na pierwszy plan. Długo grzebał w blaszanej puszce, w której Otto przechowywał swe drobne kosztowności. Teraz przystąpił Bisam do stołu, trzymał coś świecącego na płaskiej dłoni, po czym położył przed komisarzem. Piękny okaz złotniczej sztuki cyzelerskiej. Delikatne kwiaty i pnącza, na których chwiały się nieregularne perły barokowe jak blade pączki otaczały zamknięty medalion, broszkę, którą można było też nosić jako wisiorek zdobiący pięknie, w niedzielę, odświętną chustę bogatej chłopki z Friesland.

„Skąd pan ma ten klejnot?" spytał komisarz.

„Zostawiła mi to moja matka, która to odziedziczyła po swej matce".

„Pańscy rodzice byli więc ludźmi zamożnymi?"

„Niezupełnie, mój ojciec był kowalem i miał mały domek".

„Zbadamy to jeszcze". Urzędnik odsunął broszkę na bok. Zapodania Wiese'go brzmiały zupełnie prawdopodobnie, dlaczego więc Bisam przybrał tak tryumfujący wyraz twarzy?

Asystent słuchał odpowiedzi Wiese'go z ironicznym uśmiechem. Teraz wziął broszkę do ręki.

„Więc pan powiada, że pan to odziedziczył?"

„Odziedziczyłem to". Ironiczny ton Bisama zbudził u niego przekorę, robił go upartym.

„A więc odziedziczone a nie znalezione, nie kupione u kogoś nieznajomego?"

„Nie, moja matka mi to pozostawiła".

Paznokciem otworzył asystent medalion i z cichym trzaskiem odskoczyła cyzelowana nakrywa. „W takim razie ten pan jest pańskim ojcem?"

Szerokim palcem wskazywał na małą, wyblakłą fotografię na dnie małego wgłębienia.

„Nie, to mój dziadek".

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ustawa o ochronie lokatorów pod znakiem zapytania

Przed kilkunastu dniami sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt Rady Ministrów o zmianie ustawy o ochronie lokatorów. W senacie, w głosowaniu na plenum, ustawę tę odrzucono. Obecnie ustawa wróciła do sejmu, gdzie ostatecznie rozstrzygną się jej losy.

Ustawa ta należy do najdonioślejszych z kategorii ustaw, potrzebę których wyłoniły wyjątkowe warunki okresów: wojennego i powojennego. Ze względu na potrzeby opieki społecznej wydana została 18 grudnia 1920 r. ustawa o ochronie lokatorów. Życie wszakże rozpierało jej ramy i wskazywało na luki i wady, to też w dniu 11 maja 1924 r. została wydana nowa ustawa, która przez szereg lat regulowała stosunki między właścicielami nieruchomości a lokatorami. I ta ustawa była wielokrotnie zmieniana. Lecz najdonioślejszych w niej zmian dokonał dekret Prezydenta R. P. z dnia 15 listopada 1935 r., który zasadniczo zmienił ustawę o ochronie lokatorów i właściwie zapoczątkował jej stopniową likwidację, wyjął bowiem spod ochrony pewną kategorię większych lokali prywatnych, handlowych i przemysłowych.

Według odrzuconego bowiem przez senat projektu, ochrona miała być stosowana do mieszkań 5-ciopokojowych do 1 lipca 1938 r., do mieszkań 4-pokojowych do 1 lipca 1939 r., do 3-pokojowych do 1 lipca 1940. Natomiast mieszkania 1 i 2-pokojowe, oraz składające się tylko z samej kuchni korzystać miały z dobrodziejstwa ochrony bezterminowo.

Co mówi ustawa? Różniczkowanie lokali według dekretu z 15 listopada 1935 r. na dwie kategorie: mieszkalnych, przemysłowych i handlowych nie odpowiada wszystkim ich rodzajom, co przy stosowaniu obniżki komornego stało się punktem spornym. W czasie głodu mieszkanniowego, wiele lokali handlowych przekształcono na mieszkania, gdy w czasie lepszej koniunktury dało się zaobserwować wręcz przeciwne zjawisko. Wprowadzona przez dekret obniżka stanowi: dla 3-izbowych (2 pokoje) i mniejszych 15%, dla mieszkań większych oraz lokali przem. i handlowych — 10%. Faktycznie więc obniżka stosuje się począwszy od mieszkań 5-pokojowych oraz handlowych IV i niższych kategoryj oraz przemysł. VII i VIII kategorii.

Obniżka komornego nie stosuje się wszakże do komornego ustalonego między stronami dobrowolną umową pisemną, w myśl art. 3 ust. o ochr. lokat., chociażby taka umowa ekspirowała 1 grudnia 1935 r. (Nie dotyczy to lokali do 4ech pokojów włącznie).

Odpowiedniej obniżce uległo również komorne płacone przez sublokatorów, niezależnie, czy obejmuje ono dostarczenie urządzenia domowego, czy nie. Art. 9 p. 2 przewiduje, że za dostarczenie urządzenia domowego wolno umówić tylko słuszne wynagrodzenie, które nie może przekroczyć 75% komornego, jakie lokator płaci za pomieszczenie odnajęte. Bez dostarczenia urządzenia wolno pobierać komorne przekraczające stosunkowo 30% komornego płaconego przez lokatora. Zniżce nie ulegają takie świadczenia, jak opał, światło, telefon itp.

Art. 6 p. 2 opiewa, że „na żądanie właściciela domu lub lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych". Uprawnienie to odnosi się tylko do uiszczania czynszu, lecz nie wpływa bynajmniej na sposób wypowiedzenia najmu, t. j. jak dawniej, obowiązuje termin kwartalny, chociażby komorne było uiszczane miesięcznie. Zabronione i nieważne są umowy co do opuszczenia przedmiotu najmu bez równowartościowego wzajemnego świadczenia (art. 10). Dotyczy to również umów o ustąpienie praw z wynajmu z warunkiem nabycia urządzenia itp. Lecz, według orzecznictwa, zobowiązanie się właściciela domu do zapłaty odstępnego za wyprowadzenie się lokatora z jego domu nie jest zagrożone nieważnością. Również umowa, mocą której właściciel domu dobrowolnie płaci lokatorowi za opuszczenie mieszkania, które właściciel uzyska dla siebie w swym domu, jest ważna i jako taka nie podpada pod pojęcie „odstępnego" z art. 10 ust. o ochr. lokatorów.

Kwestię najdonioślejszą: odstąpienia wynajmującego od umowy najmu reguluje art. 11: „wynajmujący może odstąpić od umowy najmu tylko wtedy, gdy istnieje ważna przyczyna. Aczkolwiek ustawa przewiduje aż 10 „ważnych przyczyn", nie wyczerpuje jednak tych wszystkich, jakie wysuwa życie. To też orzecznictwo wypowiada się, że „wyliczenie przyczyn wypowiedzenia w ustawie o ochr. lokat. jest tylko przykładowe". Istotnie artykuł ten jest nader elastyczny i dał powód do szerokiej interpretacji i stosowania uznania sędziowskiego. Przede wszystkim zaleganie z zapłatą, mimo upomnienia, najmniej 2 po sobie następujących rat komornego, chyba, że zaległość powstała z powodu braku pracy lub w ogóle nędzy wyjątkowej — stanowi „ważną" przyczynę. Są tu dwa momenty: „upomnienia" i „nędzy wyjątkowej". Jedno i drugie musi być stwierdzone dowodami ze świadków lub pisemnymi (zaświadczenia o bezrobociu itp.) Upomnieć się, to zgłosić się z kwitem po odbiór komornego, upomnienie się bez kwitu nie odpowiada „upomnieniu" w rozumieniu ustawy o ochr. lok. Wystarcza również doręczenie upomnienia do rąk żony lokatora. „Nędza wyjątkowa" — to stan przejściowy, zaś „nędza trwała" może skutkować wypowiedzenie, w przeciwnym bowiem razie zmusiłaby właściciel nieruchomości, bez względu na ich osobiste położenie materialne, do ponoszenia ciężaru udzielenia bezpłatnego mieszkania bezrobotnym, co byłoby przeciwne słuszności, ciężar ten musi bowiem być równomiernie podzielony w społeczeństwie. Wypowiedzenie najmu atoli staje się fikcją, wobec moratorium mieszkaniowego, które polegało na wstrzymaniu eksmisji w porze zimowej, od wprowadzenia dekretu zaś ulega odroczeniu bez względu na porę roku na termin 6-miesięczny (dla bezrobotnych) a w razie istnienia przyczyny tej dłużej, stosuje się odroczenie eksmisji na dalsze 6 miesięcy. Z wstrzymaniem eksmisji sąd zawiadamia właściwe publiczne biura pośrednictwa pracy, częstokroć wszakże bezrobotni nie przyjmują ofiarowanej im pracy. W razie udowodnienia takiego wypadku sąd już eksmisji nie odracza. Oczywiście eksmisja bezrobotnego z rodziną „na ulicę" zalicza się bądź co bądź do nader rzadkich wypadków, dlatego też właściciele domów są istotnie w gorszych warunkach, na nich bowiem spadają niekiedy niespółmierne ciężary.

Wobec tego, że w sejmie wymagana jest większość 3/5 głosów dla odrzucenia wniosków senatu, można przypuszczać, że większość członków sejmu wypowie się za utrzymaniem ustawy.

Niepowodzenie akcji „owszemowej" na Kresach

W ubiegłym roku odbyła się konferencja organizacyj kupieckich z Pomorza i Poznania, na której uchwalono rozpocząć „ofensywę" kupiectwa polskiego na Kresy. W wyniku tych uchwał utworzono na Kresach szereg nowych sklepów i straganów tzw. owszemowych, korzystając przy tym ze znacznych kredytów. Obecnie, po roku trwania tej akcji, okazała się jej bezcelowość i szkodliwość. Wiele z tych sklepów zbankrutowało, ponieważ ludność na Kresach nie daje posłuchu hasłom antysemickim i kupuje tam, gdzie otrzymać można lepszy towar po tańszej cenie.

Odbyła się ponowna narada przedstawicieli organizacyj kupieckich i uchwalono wycofać się na razie z akcji na Kresach, natomiast skoncentrować wysiłki w kierunku opanowania handlu w b. Kongresówce. Centralnymi punktami nowej akcji będą odtąd rejony Włocławka i Kalisza a to tym bardziej, że od 1-go kwietnia r. b. Włocławek będzie należał do województwa Pomorskiego, Kalisz zaś — do Poznańskiego.

Poza tym uchwalono „uniezależnić się od hurtowników żydowskich" przez utworzenie hurtowni „owszemowych".

Targi w dnie sobotnie świecą pustkami

We Włocławku „tytułem próby" przeniesiono dzień targowy z piątku na sobotę. Okazuje się obecnie, że eksperyment ten należy uważać za zupełnie nieudany. Nie tylko Żydzi ale również i ludność chrześcijańska a w szczególności okoliczni włościanie nie biorą udziału w targach w dni sobotnie. Ostatnio grupa handlarzy ryb i śledzi, chrześcijan oraz Żydów zwróciła się ze wspólną interwencją do władz miejskich o przywrócenie targów w dni piątkowe.

Ponieważ interwencja nie odniosła skutku handlarze wnieśli zażalenie do urzędu wojewódzkiego.

Walka o świadectwa przemysłowe

W kołach kupieckich krążą sensacyjne pogłoski o stanowisku związku izb przemysłowo-handlowych w sprawie świadectw przemysłowych. Jak wiadomo, Rada Kupiectwa Polskiego oraz głównie t. zw. Lewiatan wypowiedzieli się przeciw skasowaniu świadectw, pomimo, iż w roku 1936 te same organizacje krytykowały obecny stan rzeczy. Poprostu organizacje te chciałyby nie ponosić żadnych ciężarów podatkowych w związku z skasowaniem świadectw. Związek Izb Przem.-Handlowych, podobno, przychyla się do stanowiska bogatej mniejszości w przemyśle i handlu. Gdyby tak było, niewątpliwie mogłoby dojść do poważniejszych protestów sfer drobno-kupieckich i średniozamożnych. Rzemiosło jest za skasowaniem świadectw. Sprawa ostatecznie odbije się głośnym echem na posiedzeniu Sejmu, na którym projekt będzie rozważany.

Przedłużenie ryczałtu na jeden rok

Opracowanie projektu rozporządzenia w sprawie ryczałtu uległo zahamowaniu ze względów następujących: Wobec spodziewanej małej reformy podatkowej od dnia 1 stycznia 1939, wprowadzenie zasad ryczałtowego obliczania podatku obrotowego od drobnych płatników zmusząłoby do uzgodnienia ich z zasadami przyszłej reformy. Z tego powodu przypuszczalnie obecny system, według którego podatek obliczano w latach ub. (za 1936 oraz 1937), będzie przedłużony na jeden następny rok bez wszelkich zmian. Dopiero od roku 1939 wprowadzonoby znowelizowane rozporządzenie o ryczałcie.

Nowe taryfy w polsko-niemieckim obrocie towarowym

Z dniem 1 stycznia r. b. zostały wydane na nowo taryfy na przewóz drewna z Polski do Niemiec. Również z tą datą weszła w życie nowa taryfa na smołę i oleje smołowcowe z węgla kamiennego.

Oprócz wyżej podanych taryf, zawiera obecnie polsko-niemiecka związkowa taryfa towarowa, taryfy między innymi na jaja, paszę, zboże w ziarnie, wyroby z żelaza i stali, złom z żelaza i stali, samochody, nawozy sztuczne, niektóre chemikalia, wapno, skóry, papier, ziemniaki i węgiel kamienny.

Taryfy na ziemniaki oraz węgiel kamienny są przeznaczone wyłącznie do tranzytu przez Niemcy specjalnie do Francji.

Jak narodził się, zginął i zmartwychwstał Sherlock Holmes?

Iluzja staje się rzeczywistością

(n)50 lat temu, z końcem grudnia 1887, urodziła się wybitna angielska osobistość, która z biegiem czasu zdobyła nadzwyczajną wprost popularność i przez długie lata pozostawała na ustach wszystkich, jakkolwiek była i tylko wyłącznie — wymysłem początkującego pisarza. Wtedy właśnie ujrzał światło dzienne — Sherlock Holmes. Ten typ detektywa, stworzony przez Artura Conana Doyle, zdobył sobie rychło nieśmiertelność, a spośród wielu setek tysięcy czytelników, lwia część nie zdawała sobie nawet sprawy, że ma do czynienia jedynie z wytworem fantazji, a nie z osobą żyjącą życiem faktycznym. Tak bardzo zatarła się granica między iluzją a rzeczywistością.

Conan Doyle, twórca Sherlocka Holmesa, osiadł jako młody lekarz w Portsmouth. Praktyka jego była niewielka, wobec czego Doyle starał się o boczne dochody i zaczął pisywać nowelki do różnych czasopism. Doyle zrozumiał jednak, że dochody jego pozostaną mizerne, jeżeli nie stworzy jakiegoś nowego rodzaju literackiego. Pisze wówczas swoją książkę „A Study in Scarlet“ i od razu zdobywa sławę, co więcej — nieśmiertelność. Zrodził się Sherlock Holmes.

Prototyp Sherlocka Holmesa

Co prawda, Doyle nie czerpał wyłącznie ze swojej fantazji. Miał przed oczyma żywy model, a był nim jego profesor na uniwersytecie chirurg, Józef Bell. Ten ciekawy człowiek znany był z trafności swojej obserwacji. Kiedy zgłaszał się do niego pacjent, rozpoznawał od zaru nie tylko chorobę, ale i charakter, a nawet i zajęcie chorego. Tak np. Doyle opowiada w swoich pamiętnikach, że do Bella zgłosił się pewien człowiek, a on natychmiast zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Czy pan służył przy wojsku?
— Tak jest, panie profesorze.
— Zwolniono pana dopiero niedawno?
— Zgadza się.
— Służył pan w szkockim pułku?
— Tak jest.
— Należał pan do garnizonu w Barbade?
— Istotnie.

Kiedy pacjent odszedł, profesor wytłumaczył swym znajomym, jak mógł odgadnąć wszystkie te szczegóły:

— Widzicie panowie — powiedział prof. Bell — ten człowiek ma bardzo dobre maniery, a jednak nie zdjął kapelusza. Otóż żołnierze właśnie przyzwyczajeni są do tego, by nie odkrywać głowy. Zresztą gdyby już był dość długo w cywilu, byłby się od tego odzwyczaił. Stąd wniosek, że zwolniono go dopiero niedawno. Robi on wrażenie natury autorytatywnej a zatem jasne jest, że pochodzi ze Szkocji. A że służył w garnizonie w Barbada, wynika choćby z tego, że cierpi na elephantiasis, co jest typową chorobą dla Indyj zachodnich.

Bohater powieści prześladuje autora

Choć pierwsza książka Doyle'go odniosła wcale pokaźny sukces, to jednak autor nie miał zamiaru wytrwać na tej drodze. Przeciwnie, zabrał się do pisania powieści historycznych. Wkrótce jednak przekonał się Doyle, że nie jest rzeczą zbyt łatwą zerwać z takim typem, jak Sherlock Holmes. Cień stworzonego przez niego detektywa prześladował go odtąd stale.

W r. 1889 zwraca się do Doyle'ego redaktor czasopisma amerykańskiego „Lippincott Magazzine“ z prośbą o nadesłanie powieści, której bohaterem byłby znów Sherlock Holmes. Doyle posyła mu nowe swe dzieło „The sign of Four“. Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że z taką samą prośbą zwrócił się tenże wydawca do Oskara Wilde'a, który wówczas napisał i przesłał mu „Portret Doriana Graya“.

Holmes podbija Anglię

Tymczasem Conan Doyle, który nie zaniedbuje swej praktyki lekarskiej, wyjeżdża do Wiednia i specjalizuje się w okulistyce. Po jakimś czasie wraca do Londynu, wynajmuje sobie mieszkanie w dzielnicy lekarskiej, ale — pacjentów nie było widać. Młody lekarz, który chce żyć, popada omal że w stan rozpaczy. A wtedy nie ma już innej rady: Doyle wraca znowu do Holmesa, tym bardziej, że powieść, wysłana do amerykańskiego czasopisma, odniosła niebywały wprost sukces.

Zaczyna się teraz okres intensywnej pracy. A co miesiąc pojawia się w londyńskim magazynie „The Strand“ nowelka ze serii przygód Holmesa, a cała Anglia z taką emocją śledzi opowiadania Doylego, że Holmes staje się najpopularniejszą osobistością w Anglii.

Jedyny ratunek — zabić Sherlocka Holmesa

Mimo tego niezwykłego sukcesu, Doyle wciąż jeszcze broni się przed swoim detektywem, wraca znowu do historii, pisze powieść o hugenotach francuskich, byle tylko skończyć raz z wyczynami Holmesa. W swoim pamiętniku Doyle sam wyjaśnia przyczynę tego, pisząc: „Ogłosiłem dwie serie przygód Holmesa i czuję, że grozi mi niebezpieczeństwo, iż publiczność w końcu weźmie mnie za tego bohatera, którego ja stworzyłem, a który wedle mego zdania, należy do gatunku literackiego podlejszego rzędu“.

Okrutny wprost jest ten stosunek autora do swego dzieła, któremu zawdzięcza sławę, a nawet i tytuł szlachecki „Sir“, jaki otrzymał w r. 1902. Ta odraza Doylego do swego bohatera sięga tak daleko, iż mając tego wszystkiego już po uszy, postanowił Doyle raz wreszcie definitywnie skończyć z Holmesem i po prostu kazać mu umrzeć. To też pod koniec nowej serii opowieści, dr. Watson opowiada o śmierci Sherlocka Holmesa, który utonął w nurtach rzeki w Szwajcarii.

Nieboszczyk musiał zmartwychwstać

Jednakże Doyle przeliczył się. W całym kraju wybuchł skandal, z powodu tej niespodziewanej „śmierci“ detektywa, który pasjonował opinię publiczną. Doszło nawet do tego, że Doyle otrzymywał listy od czytelników, pełne oburzenia, a niektóre z nich zaczynały się od słowa: „Kanalio!“. Przez kilka lat jeszcze Doyle się trzyma, ale w r. 1903, pod naporem żądań publiczności, musi ustąpić i z powrotem powołać do życia uśmierconego przez siebie Holmesa. Tłumaczy wtedy czytelnikom, że Sherlock Holmes istotnie nie zginął, lecz przez parę lat bawił w Tybecie, teraz zaś znowu powrócił, aby spędzić resztę swego życia, studiując dzieła filozoficzne i oddając się hodowli pszczół.

O adres pana Holmesa

Jest może największym dowodem talentu autora, jeśli czytelnik tak dalece wżywa się w podaną mu opowieść, że święcie wierzy w realne życie przedstawionych w książce bohaterów. To zaś miało miejsce u Conana Doyle. Przeważna część jego czytelników była przekonana, że Sherlock Holmes żyje i to nie tylko on sam, ale i wszyscy inni jego towarzysze. Doyle otrzymywał niezliczoną wprost ilość listów, zaadresowanych do Sherlocka Holmesa, względnie do dra Watsona, z następującym dopiskiem: „Wielmożny Pan Conan Doyle. Z braku dokładnego adresu prosimy pana o łaskawe przekazanie niniejszego listu panu Sherlockowi Holmesowi“.

Kiedy z ostatnich nowel o Holmesie dowiedziano się, że słynny detektyw porzucił swój zawód i zamierza oddać się hodowli pszczół, pewna Angielka zwróciła się z listowną prośbą do Canona Doyle, by zechciał ją skomunikować z Sherlockiem Holmesem, gdyż zna się ona doskonale na pszczelnictwie.

Przewodnicy londyńscy zresztą zgodnie podkreślają, że w owym czasie wszystkie prawie wycieczki, jakie przybywały do Londynu, szczególnie z Francji, zwracały się do nich stale z tą samą prośbą:

— Przede wszystkim proszę nas zaprowadzić do mieszkania pana Holmesa.

Kronika epoki wiktoriańskiej

Trzeba jeszcze podkreślić, że dzieła pozostawione przez sir Artura Conana Doyle, są wprost niewyczerpanym źródłem dla poznania życia angielskiego w ostatnim okresie panowania Wiktorii. Jego powieści kryminalne z konieczności opisują bardzo drobiazgowo przejawy życia codziennego, które nie zostały zanotowane przez żadne kroniki. Różne przygody Sherlocka Holmesa zawierają wobec tego bardzo cenny materiał i przekazują nam mnóstwo wprost niezwykle ciekawych szczegółów, dopełniających całokształtu tego obrazu, jakiemu na imię okres wiktoriański. I nie ma może przesady w tym, jeśli się powie, że Doyle trafniej oddaje nam charakter tego okresu, aniżeli nawet wielki premier angielski, Gladstone.



ŚRODA, 12. stycznia.

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.45 Audycja dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka“ audycja w opr. Lucyny Krzemienieckiej; b) Kolendy w wyk.: niewidomych dzieci z Zakładu w Laskach; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla; 16 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski; 16.15 Potpourri operetkowe w wyk. Wileńskiej ork. pod. dyr. Wł. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Piechota w walce z czołgami“ odczyt wygł. mjr. dypl. Albin Piotr Kalina; 17.15 Recital śpiewaczy Lorenzo Conati (baryton), przy fort. prof. L. Urstein; 17.50 „Obrona konieczna“ pogadankę wygł. Jan Piotrowski; 18 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 Ze Lwowa: Teatr Wyobraźni; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. W. Wasilewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Imieniny Pani Cecylii“ obrazek obyczajowy z powieści St. Otwinowskiego „Marionetki, recytacje prozy; 19.20 „Pieśni zaściankowe“ w wyk.: Krystyny Krahelskiej; 19.35 „Wartość życia ludzkiego“ odczyt wygł. Helena Kadlińska; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. wyk.: Tadeusz Pileski (harmonia i fortepian), Studencka czwórka revellersów pod kier. Józefa Tulejl, akomp. Wacław Golger; 20.30 „Zagadnienia“: „Nowa dziedzina historii wiedzy“ wygł. dr. W. A. Birkenmayer, doc U. J. 20.15 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Zbign. Drzewieckiego; 21.35 Koncert europejski z Holandii. Wyk.: ork. radiowa pod dyr. Pieta van den Hurk'a, chór Colegium Musicum pod dyr. Willema Kerpera, Engels (organy) i Jaap Stotejn (obój); 22.40 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Płyta za płytą“ — Muzyka taneczna.

WARSZAWA 6.15 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 p. Kraków; 19.50 „Rękopisy Chopina w Bimliotece Narodowej w Warszawie“ — J. Kaden-Bandrowski; 20.05 Muzyka taneczna; 20.45 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW 6.15 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 p. Kraków; 18.50 Wiadom. sport. lokalne; 18.55 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria salonowego; 20.45 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 12 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 p. Kraków; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 18.45 „Higiena ciała dziecka“ pogad.; 18.55 p. Kraków; 20 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos“; 20.45 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 p. Kraków, 18.15 Płyty; 18.40 Aud. strzelecka; 18.55 p. Kraków; 20 Koncert rozrywkowy w wyk. Łódzkiego Kwartetu Schrammla; 20.20 „Kilka słów o wychowaniu dziecka“ — felieton; 20.45 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ 12 Muzyka rozrywkowa: 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Koncert; 18.40 Wesoła aud. dla każdego; 19.30 Koncert symfoniczny z udz. M. Orłowa (fort.): 22 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 17.15 Recital śpiewaczy; 21 Tr. z teatru: „Samson i Dalila“ — opera Saint-Saensa.

DROITWICH 18 „Światło i cień“ — kontrastowe style w muz tan.; 18.40 Koncert tria; 19.40 Audycja muzyczna; 20.15 „Orkiestra w wagonie“ — aud. w wyk. ork. i solistów; 21 Koncert symfoniczny.

RADIO PARIS 18 Koncert rozrywkowy; 19.30 Audycja muzyczna; 21.30 Soliści; Wieczór piosenek.

PRAGA 16.10 Muzyka lekka; 19.25 Popularne pieśni śląskie; 20 Festival Suka, dyr. Talich.

Budapeszt 17.30 Muzyka cygańska; 18.40 Recital skrzypcowy, Jacques'a Thibaud; 19.40 Muzyka lekka.

WŁOSKI ŚPIEWAK PRZED MIKROFONEM

Dziś we środę o godz. 17.15 wystąpi przez mikrofonem Polskiego Radia śpiewak włoski Lorenzo Conati; zagraniczny gość wykona przy akompaniamencie prof. L. Ursteina powszechnie znane arie operowe Leoncavalla, Verdiego, Masseneta, Rossiniego i innych.

KRONIKA

STYCZEŃ **12** ŚRODA	Wschód słońca 7 g 40 m Zachód słońca 3 g 48 m 10 Szwat 5698

Jak Kraków uczci 75-tą rocznicę Powstania Styczniowego

Zbliżająca się 75-ta rocznica powstania styczniowego zostanie w tym roku z inicjatywy prezydenta m. Krakowa dra M. Kaplickiego uczczona przez społeczeństwo krakowskie w sposób bardziej niż zazwyczaj uroczysty i solenny.

Uroczystości tegoroczne przypadające na dzień 22 bm. rozpoczną się nabożeństwem żałobnym za dusze bohaterów powstania. Po nabożeństwie o godz. 11-tej nastąpi złożenie hołdu poległym i zmarłym powstańcom u grobu ich na cmentarzu rakowickim.

O godz. 12-ej nastąpi w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach otwarcie wystawy dzieł sztuki i pamiątek związanych z Powstaniem 1863—1864, pochodzących ze zbiorów krakowskich.

Wieczorem o godz. 20-ej nastąpi w Teatrze m. im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Gałązki rozmarynu" Z. Nowakowskiego, poprzedzone odegraniem przez orkiestrę utworów i pieśni z doby powstania, odczytaniem ustępów z dzieła Marsz. J. Piłsudskiego „Rok 1863", oraz recytacjami art. dram. Tad. Białkowskiego.

Wpisy do stowarzyszeń akademickich — tylko do 15 stycznia

Nowa ustawa o stowarzyszeniach akademickich przewiduje, że do końca stycznia b. r. statuty wszystkich stowarzyszeń akademickich mają być przedłożone do zatwierdzenia. Organizacje, które temu warunkowi zadość nie uczynią będą dnia 1 lutego automatycznie rozwiązane.

Wpisy do stowarzyszeń akademickich muszą się kończyć 15 stycznia. Studenci, którzy wpiszą się po tym terminie nie będą mieli prawa głosu. Ten przepis ma zapobiec masowemu wpisywaniu się członków celem uzyskania większości na walnych zebraniach.

Przed fuzją Związków Adwokatów Polskich

W Krakowie istnieją dotychczas dwa związki adwokatów o zabarwieniu politycznym, a to Koło Adwokatów Polaków i Związek Adwokatów Polaków. Oba te związki mają się obecnie sfuzjonować.

W najbliższym czasie odbędą się walne zebrania obu związków, na których przeprowadzona będą odnośne uchwały. Niezależnie jednak od tego cały szereg adwokatów Polaków nie należy do żadnego z tych związków, mających charakter polityczny.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki w Krakowie organizuje dnia 15/16 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego na „Zawody narciarskie" za 7.20 zł. w obie strony.

Odjazd z Krakowa 15 bm. (sobota) godz. 16.00, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38, odjazd z Zakopanego 16 bm. godz. 20.20, przyjazd do Krakowa 17 bm. godz. 0 06.

Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33% zniżki na przejazd kolejką linową. Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 295, wołów 15, krów 134, jałówek 250, cieląt 461, owiec 2, kóz i baranów — nierogacizny 1282, razem 2439 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 76 zwierząt. Ogółem 2515 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2222 sztuk, na konsumcję innych gmin 150 sztuk, pozostało niesprzedanych 143 szt.

Przebieg handlowy: W pierwszym tygodniu targowym miesiąca silne spędy zwierząt rzeźnych. Mimo niezwiększenia popytu, ceny utrzymane. Usposobienie spokojne.

Czy będą wykreśleni z listy żyjących?

W sądzie krakowskim znajduje się 31 spraw o uznanie zmarłymi osób, które zaginęły w różnych okolicznościach. Przeważnie są to osoby, które zaginęły jeszcze w czasie wojny światowej.

Ponieważ większość spośród nich pozostawiła majątki, rodziny starają się o uznanie za zmarłych, gdyż w ten sposób mogą być prawa spadkowe realizowane.

Dwa wypadki samochodowe

W Kielcach zdarzyły się 2 nieszczęśliwe wypadki samochodowe. Na ul. ks. biskupa Bandurskiego taksówka prowadzona przez Zygmunta Czernika z Białogona, wjechała na chodnik i najechała na przechodzącego wówczas z żoną i dzieckiem Fr. Chudzika z Kielc. Chudzik i jego żona doznali lekkich obrażeń ciała, a dziecko w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Szofera aresztowano. Przyczyny wypadku nie zdolano dotych czas ustalić.

Drugi nieszczęśliwy wypadek zdarzył się na szosie obok Suchedniowa. Kierowca samochodu ciężarowego Wł. Figa najechał na idącego szosą Stefana Wiśniewskiego, który doznał złamania ręki w przedramieniu oraz ogólnych obrażeń ciała. Wypadek spowodował sam Wiśniewski, który będąc w stanie nietrzeźwym zataczał się na szosie.

Zamarzła na śmierć

We Włoszczowej zmarła wskutek zamarznięcia Rywka Zylberberg (lat 27), umysłowo chora.

Autobusy znów jadą

Ruch autobusowy na linii Olkusz — Miechów, po dwudniowej przerwie został wznowiony. Komunikacja autobusowa na innych liniach żadnej przerwie nie uległa.

Likwidacja szajki złodziejskiej

Policja tarnowska zlikwidowała wielką szajkę złodziejską. Mianowicie w związku z kradzieżą w magazynie kupca O. Safera w Tarnowie, któremu skradziono towaru na przeszło 4000 zł. policja aresztowała dalszych członków szajki. Aresztowani zostali Stanisław Podolski z Zaczarnia, Stan. Świec z Woli Radłowskiej, Stefan Świderski, Boruch Mendler i Wawrzyniec Frączek z Tarnowa. Towar w całości odebrano.

Zabiłem!

Do Sądu Grodzkiego w Mielcu zgłosił się Kazimierz Krempa z Borków Nizińskich, oskarżając się o nieumyślne zabicie kołem Juliana Dudusia, który zranił go nożem. Krempę aresztowano.

Usiłowanie samobójstwa nie daje prawa do zasiłku chorobowego

Czy usiłowanie samobójstwa, którego następstwem jest kalectwo lub choroba, uprawnia ubezpieczonego do otrzymywania zasiłku chorobowego?

W interesującej tej kwestii Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że choroba spowodowana usiłowaniem samobójstwa nie uprawnia do otrzymywania zasiłku chorobowego.

Skradziony towar ukrył w kanale

Malec Józef (lat 18), bez zajęcia, zam. przy ul. Gęsiej 32, został zatrzymany za współudział w kradzieży sklepowej towarów mieszanych na szkodę Szymona Achlera przy ul. Rzeźniczej 31. Część skradzionych towarów galanteryjnych i wyrobów tytoniowych wart. 361 zł. znaleziono w kanale ul. Rzeźniczej Bocznej.

——<>——

IDYLLA ZIMOWA NAD DUNAJEM

Im wunderschönem Monat Mai,
Als alle Knospen sprangen,
Da ist in meinem Herzen
Die Liebe aufgegangen
H. Heine.

Gdy warzył mróz badyle łąk,
Wiatr hulał po ugorze,
Za lasem pękł brunatny pąk,
Gdzie Czarne pluszcze Morze.

Gdy szronem srebrzył krzewy puch,
Gwiazdeczek sypiąc roje,
Znad Sprewy słowik piał za dwóch
Śląc słodkie trele swoje:

„O pójdź kochanie na mą oś,
Z ufnością pójdź: — ty i ja
Połączym się (i jeszcze ktoś)
Tym ślubem, co nie mija..." —

— „Ty znasz — zza Karpat echo gra —
Mój afekt nieustanny,
Lecz czy mi dasz, czy ty mi dasz
Czy dasz, com miał z Marianny? *)

— „Ze mną totalny snując flirt,
Zapomnisz co to dalles,
Die ganze Welt regieren wird:
Rasismus über alles!" —

„Wiesz: ród mój z starorzymskich rang,
Pecunia wszak non olet,
Dla mych żołnierzy nie ma bank,
Na buty, proch, pistolet!" —

W Dunaju gwiazdek migał rój,
Na brzegu bez rozgrzeszeń
O duszę wrzał ponury bój,
I zwyciężyła — kieszeń!

KAME LEON

*) Marianne — Francja.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 11. 1. Pszenica 90% ziarn. szklist. 30.75 — 31.25, jednolita (dworska) czerw. 29 — 29.25, biała 29 — 29.25, zbierana (targowa) 28.25 — 28.50, żyto jednolite (dworskie) 23.50 — 23.75, zbierane (targowe) 23 — 23.25, owies jednolity (dworski) 21.50 — 22, zbierany (targowy) 20.25 — 20.75, zadeszczony 19 — 19.50, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 21.50, przemiałowy 19 — 19.50, pastewny 18.25 — 18.50, mąka pszenna 0.30% 45.50 — 47, 0.50% 44 — 44.50, 0.65% 40.50 — 41.50, pastewna 17.50 — 17.75, razowa 0.95% 23 — 23.50, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34 — 34.25, 0.65% 33 — 33.50, razowa 0.95% 26.75 — 27, mąka żytnia z okręgu poznańskiego 0.50% 34.50 — 35, 0.65% 33.50 — 34.

Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy średnie.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 11. 1. Ceny orientacyjne: pszenica 26.75 — 27.25, jęczmień 673 — 678 g/l. 19.75 — 20.25, jęczmień 630 — 650 g/l. 19.50 — 19.75, mąka pszenna minus 75 pr. reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 557 ton tendencja zniżkowa, żyto 1375 ton tendencja spokojna, jęczmień 787 ton tendencja ożywiona, owies 115 ton tendencja ożywiona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 11. 1. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 117 — 117¼, Żyrardów 61, Modrzejów 14.75, Cukier 35.75, Lilpop 61½, Starachowice 35.75 — 36, Węgiel 30¼.
Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 79, II em: 79.50, 5% poż. konwersyjna 66¾, 4% poż. konsolidacyjna grubo 67 — 66¾, drobno 65¾, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 43 — 42.88, 4½% poż. wewnętrzna grube 64.50 — 64.63, drobne 64.25, Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.45, Gdańsk 100, Holandia 293.80, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.27 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.27¼, Oslo 132.45, Paryż 19.92, Praga 18.51, Sztokholm 135.80, Szwajcaria 122.—.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 11. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.60, Londyn 21.60¾, Nowy Jork 4.31 7/8, Bruksela 73.35, Mediolan 22.72, Amsterdam 240.57½, Berlin 174.05, Sztokholm 111.40, Oslo 108.60, Kopenhaga 96.47½. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 11. 1. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 58½, 6% poż. Dolarowa 65 1/8. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 11. 1. Cynk 15¾ — 7/16, 15 15/16 — 16 1/16, cyna 190½ — ¾, 186½ — ¾, strnits 193¾, ołów 16 13/16 — 17, 17 3/16 — ¼, miedź 44 3/16 — ¼, 44 3/8 — 7/16, elektrolit 48 — 49, złoto 139,8.

Posiedzenie Koła Parlamentarnego O. Z. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1. (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie Koła Parlamentarnego Ozonu, na którym uchwalono regulamin, po czym poseł Sowiński referował o polityce gospodarczej. W dyskusji przemawiał m. in. były premier Kozłowski, który mówił długo o wydatkach pozabudżetowych. Poruszono również sprawę podatku specjalnego.

W Rawie Mazowieckiej...

Warszawa, 11. 1. (Sin). Na jarmarku w Rawie Mazowieckiej doszło dziś do zajść antyżydowskich. Jak wiadomo, ghetto targowe w Rawie Mazowieckiej zostało zniesione. Nie podobało się to jednak bojówkarzom endeckim, którzy napadli na stragany żydowskie i je zupełnie zniszczyli.

Sąd domaga się zwolnienia urzędników skarbowych od tajemnicy służbowej

Warszawa, 11. 1. (Sin). W swoim czasie Sąd Okręgowy rozpatrywał skargę wytoczoną przez byłego dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie, dra Tomkiewicza przeciwko Lubowieckiemu, który zarzucił Tomkiewiczowi, że dawał on ulgi podatkowe spadkobiercom hr. Branickiego, otrzymując w ten sposób działki pod Wilanowem. Proces ten został wówczas odroczony, a dziś odbyła się ponowna rozprawa celem przesłuchania sędziego śledczego Kleinerta, który zajmował się badaniem sprawy Michalskiego, oraz dyrektora Jakubowskiego.

Jakubowski odmówił udzielenia wyjaśnień, gdyż nie miał na to zezwolenia ministra skarbu. Wobec tego adwokat Kisielewski postawił wniosek o zwolnienie Jakubowskiego z tajemnicy służbowej, jak również innych urzędników skarbowych, którzy mają zeznawać w tej sprawie. Sąd uwzględnił ten wniosek i postanowił zwrócić się do ministra skarbu z prośbą o zwolnienie tych urzędników od tajemnicy służbowej.

Zaraza zawleczona z Niemiec

Poznań, 11. 1. PAT. Z Krzyżownik donoszą, że w powiecie kępińskim choruje obecnie 20 szt. bydła na pryszczycę, zawleczoną z Niemiec. Zwierzęta poddano leczeniu. Zarażenie bydła nastąpiło przez ludzi podczas sąsiedzkich odwiedzin. Zarazek pryszczycy bardzo lotny, znalazł się prawdopodobnie na ubraniu lub ręce wchodzącego do niezarażonej jeszcze zagrody, a następnie przedostał się do obory.

Zwierzęta leśne, okulawiałe i podejrzane o pryszczycę odstrzeliwują natychmiast myśliwi, zwłaszcza sztuki, które przechodzą do nas z Niemiec. Ludność zarażonych lub zagrożonych okręgów odnosi się bardzo życzliwie do zarządzeń zapobiegawczych władz i pilnie ich przestrzega.

Nagrody za wykrycie sprawców porwania dziecka Lindbergha

Trenton (New Jersey), 11. 1. PAT. Wczoraj dokonano podziału 25.000 dolarów, przeznaczonych przez stan Jersey na nagrodę za wykrycie sprawców porwania dziecka płk. Lindbergha. Podziału dokonał gubernator pomiędzy około 100 osób. Największą część — 7.500 dolarów otrzymał posługacz ze stacji benzynowej w pobliżu N. Jorku Walter Lyle, który rozpoznał Hauptmana, zaś murzyni Lorry Driver i William Allen, którzy znaleźli zwłoki dziecka, otrzymali po 5000 dolarów. Reszta osób otrzymała sumy znacznie mniejsze.

Rokowania z komunistami — zerwane

Oslo 11. 1. PAT. Rada Naczelna norweskiej parti robotniczej jednogłośnie uchwaliła zerwać rokowania o połączenie z norweską partią komunistyczną, a to z powodu zależności partii komunistycznej od Moskwy. Z chwilą powzięcia tej uchwały żaden komunista nie będzie mógł być członkiem norweskiej partii robotniczej, a co ważniejsze, nie będzie mógł należeć do związków zawodowych.

Bł. p.

DAWID SCHNEEBAUM

wł. hotelu

odznaczony krzyżem legionowym

zmarł 11 stycznia b. r. w 76 roku życia

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 13 stycznia o godz. 14 z domu żałoby w Dziedzicach, o czym zawiadamia w nieutulonym smutku

RODZINA

Sejmowa komisja prawnicza odrzuca poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa, 11. 1. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu poseł Gładysz zreferował poprawki Senatu do ustawy o ochronie lokatorów.

W dyskusji wzięli udział posłowie Sommerstein, Olszewski i wiceminister Chełmoński. W sprawie prolongaty obniżki komornego poseł Sommerstein oświadczył się za zmianą Senatu, gdyż Senat wprowadził skrócenie terminu obniżki komornego o 3 miesiące, ale równocześnie rozkłada na 4 względnie 6 kwartałów podwyższenie komornego do normy dawniejszej, tzn. po 2 i pół procent za każdy kwartał. W ten sposób lokatorzy słabsi finansowo mniejszym wysiłkiem przejdą do normy dawniejszej. Wniosek ten poparł również poseł Chołyński.

W sprawie odrzucenia przez Senat dalszej treści ustawy w brzmieniu sejmowym, w szczególności co do zniesienia ochrony lokatorów we wszystkich mieszkaniach i lokalach z wyjątkiem 1 i 2 pokojowych mieszkań, poseł Sommerstein oświadczył, że nie ma możności rozdzielenia tychże zmian Senatu i tylko przez ich przyjęcie może być utrzymana ochrona lokatorów dla mieszkań 3-pokojowych i najmniejszych lokali rzemieślniczych i handlowych. Poprzednio na sejmowej komisji tylko jednym głosem większości a na plenum Sejmu tylko 3 głosami zostały 3 pokojowe mieszkania wyjęte spod ochrony lokatorów. Mówca proponuje więc przyjęcie zmian zaproponowanych przez Senat.

Posłowie Olszewski i Morawski przemawiają za odrzuceniem zmian Senatu, przy czym poseł Morawski zwraca uwagę, że Senat skreślił również postanowienia co do moratorium dla bezrobotnych, które w części zmniejszyły dotychczasowe ciężary właścicieli, zwłaszcza małych domów na rzecz bezrobotnych lokatorów.

W głosowaniu odrzucono wszystkie zmiany Senatu co do obniżki komornego 11 głosami, co do reszty zmian 18 głosami. W sprawie moratorium hipotecznego przyjęto wszystkie poprawki Senatu, w szczególności przedłużenie moratorium do 5 czerwca 1938.

Jak wiadomo, decyzja komisji w tej chwili nie posiada istotnego znaczenia. Nad poprawkami głosować się będzie w Sejmie, przy czym odrzucenie zmian proponowanych przez Senat wymaga 3/5 głosów.

Trzęsienie ziemi w Peru

70 osób zginęło pod gruzami domów

Porto Alegre 11. 1. PAT. Donoszą z Limy (Peru), że w miasteczku Luan Campa odczuło się silne wstrząsy ziemi. W ciągu nocy zarejestrowano 123 wstrząsy sejsmiczne. Ofiarami trzęsienia ziemi padło 70 osób. Wstrząsy pociągnęły za sobą znaczne szkody materialne i wywołały panikę wśród ludności.

* * *

Buenos Aires, 11. 1. PAT. Donoszą z La Marced w Peru, że przybyłe tam osoby, które były obecne w Huancabamba w chwili kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi, opowiadają, że w kraterze wulkanu Pampa Victoria nastąpił na kilka sekund przed wstrząsem ziemi wybuch podobny do strzału armatniego, po czym wulkan zaczął wyrzucać lawę. Wstrząsów ziemi naliczono w krótkich odstępach czasu 123, przy czym każdemu z nich towarzyszył ryk wulkanu. Przerażeni mieszkańcy uciekali z miasteczka wśród huku walących się budynków, pod gruzami których zginęło 70 osób.

Konferencja cesarska w Tokio

Tokio, 11. 1. PAT. Agencja Domei donosi: Konferencja cesarska, która odbyła się dziś po południu, jest czwartą w przeciągu lat 60 i pierwszą za czasów panowania obecnego cesarza. Pierwsza konferencja cesarska odbyła się w r. 1894 podczas wojny chińsko-japońskiej, druga w r. 1904 przed wojną rosyjsko-japońską, a trzecia w r. 1914 w chwili, gdy Japonia zdecydowała się wziąć udział w wojnie światowej.

W dzisiejszej konferencji prócz cesarza i Księcia Kanin wzięli udział: szef sztabu generalnego marynarki książę Fuszimi, zastępca szefa sztabu marynarki wiceadmirał Koga, premier ks. Konoye, min. Hirota, admirał Suetsugu, minister wojny gen. Sugiyama, minister marynarki admirał Jonan, minister finansów Kaya i przewodniczący ścisłej rady baron Hiranuma.

* * *

Tokio 11. 1. PAT. Posiedzenie konferencji cesarskiej rozpoczęło się o godz. 14-ej (według czasu miejscowego) a zakończone zostało o godz. 15.ej „Domei" donosi, że konferencja, której przewodniczył cesarz zatwierdziła postanowienie gabinetu w sprawie zwalczania rządu chińskiego aż do czasu, gdy obecny regime antyjapoński zainicjowany przez Czang-Kai-Szeka nie zostanie poddany rewizji. Konferencja powzięła poza tym szereg postanowień natury politycznej i wojskowej, które mają ułatwić przeprowadzenie tych decyzyj. Cesarz Hirohito przewodniczył konferencji imperialnej po raz pierwszy od czasu wstąpienia na tron.

Z obrad konferencji w Budapeszcie

Budapeszt, 11. 1. (R) Rozmowy włosko-austriacko-węgierskie przerwane wczoraj wieczorem, prowadzone były dziś w dalszym ciągu od godz. 12 do 14. O godz. 14-tej odbyło się śniadanie w poselstwie austriackim.

Wieczorem węgierski minister spraw zagranicznych wydał bal oraz przyjęcie na cześć gości zagranicznych.

Zgon prof. Ottona Warburga

Berlin, 11. 1. ŻAT. W Berlinie zmarł dziś profesor Otto Warburg, były prezydent Organizacji Syjonistycznej i wybitny botanik.

Urodzony w roku 1859 w Hamburgu, prof. Warburg poczynając od X Kongresu Syjonistycznego w roku 1911 do roku 1920 był prezydentem Organizacji Syjonistycznej.

Otwarcie sesji ścisłego A. C. w Jerozolimie

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Pod przewodnictwem Usyszkina nastąpiło dziś w Jerozolimie otwarcie sesji ścisłego A. C. W przemówieniu inauguracyjnym Usyszkin uczcił pamięć zmarłych w ostatnim czasie działaczy syjonistycznych, m. in. zmarłego profesora Warburga i zamordowanego wczoraj prof. Starkey'a. Wyczerpujący referat polityczny wygłosił Ben Gurion.

Pogrzeb prof. Starkey'a

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. W Jerozolimie odbył się dziś pogrzeb zamordowanego wczoraj prof. Starkey'a. W pogrzebie wzięli udział Wysoki Komisarz Palestyny, członkowie Agencji Żydowskiej, konsulowie państw obcych oraz przedstawiciele różnych instytucji i organizacji żydowskich. W czasie pogrzebu nad konduktem żałobnym ukazały się samoloty wojskowe.

Konferencja Nuri Paszy

Kair, 11. 1. (ŻAT) Były minister spraw zagranicznych Iraku Nuri Pasza odbył w Kairze konferencję z przywódcami arabskimi z Palestyny, którzy przebywają na emigracji. W wyniku konferencji uchwalono przesłać memoriał do rządu angielskiego.

Pościg za terrorystami

Jerozolima, 11. 1. (ŻAT). Patrol wojskowy, który tropił morderców profesora Starkey'a natrafił niedaleko Hebronu na grupę 20 terrorystów arabskich. Akcja pościgowa jest kontynuowana.

Policjanci pomocniczy natrafili niedaleko Jakneam na bandę złożoną z blisko 200 terrorystów arabskich. Wezwano większe oddziały wojska, samoloty i samochody pancerne, które wszczęły akcję pościgową.

Na autobus żydowski jadący z Chedery do Haify rzucono dziś bombę. Na szczęście bomba wrzucona przez jedno okno, wypadła przez drugie okno, wybuchając na szosie.

Drugi zamach dokonany został na autobus, przewożący dzieci żydowskie ze szkoły. Ponadto rzucono dziś bombę niedaleko Bramy Jaffskiej w Jerozolimie. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Stracenie dwóch arabskich morderców Mendla Minza, które miało nastąpić dziś rano w Akko, zostało odroczone na jeden tydzień.

Jerozolima, 11. 1. (ŻAT) W związku z ostatnimi zamachami bombowymi na szosie Jerozolima—Jaffa, szczególnie w pobliżu Abu Gosz wzmocniono tam posterunki policyjne. Na zagrożonym odcinku kursują stale samoloty policyjne.

Protest Swiatowego Kongresu Zyd. przeciw antyżyd. polityce rządu rumuńskiego

Genewa, 11. 1. PAT. Komitet wykonawczy Światowego Kongresu Żydowskiego odbył posiedzenie, na którym przyjęto rezolucję, zakomunikowaną wszystkim państwom — członkom rady Ligi Narodów, jak również Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja ta protestuje energicznie przeciwko antyżydowskiej polityce nowego rządu rumuńskiego, będącej wynikiem propagandy prowadzonej od kilku lat we wszystkich krajach świata.

Komitet wykonawczy oświadcza, iż polityka ta stanowi pogwałcenie podpisanego przez Rumunię traktatu z 1919 r. gwarantującego równoprawnienie wszystkich obywateli i ustalającego ścisły związek pomiędzy tymi gwarancjami a uzyskanym przez Rumunię zwiększeniem jej terytorium.

Komitet podajc dalej, iż składa radzie Ligi Narodów zbierającej się 17 stycznia w Genewie, petycję zgodną z zasadami ustalonymi przez Ligę Narodów w celu zachowania w całości praw ludności żydowskiej w Rumunii. Ponadto komitet wykonawczy

zakłada energiczny protest

przeciwko wiadomościom ze źródła rumuńskiego, według których rząd bukaresztański kwestionuje charakter obywateli rumuńskich 500 tysiącom Żydów w Rumunii i grozi im wydaleniem.

Komitet stwierdza, że z wyjątkiem zaledwie kilku tysięcy uchodźców, częściowo zresztą już naturalizowanych, 500 tysięcy Żydów, przeciwko którym zwraca się nowy rząd,

posiada w myśl obowiązujących traktatów, państwowość rumuńską,

ponieważ przyłączeni zostali do Rumunii równocześnie z obszarami państw, których byli obywatelami.

Apel dra Stephena Wise'a do amerykańskiej opinii publicznej

Nowy Jork, 11. 1. (ŻAT) Na konferencji Kongresu żydowsko-amerykańskiego, która odbyła się w Cincinati, gorące przemówienie wygłosił dr Stephen Wise, który

apelował do amerykańskiej opinii publicznej, aby stanęła w obronie prześladowanych Żydów rumuńskich.

Konferencja powzięła rezolucję zapowiadającą proklamowanie bojkotu towarów rumuńskich, jeżeli rząd rumuński nie zaniecha akcji eksterminacyjnej.

Zarządzenie starosty Krzemienieckiego — niezgodne z Konstytucją

Warszawa, 11. 1. (A). Do Warszawy wrócił dyrektor Centrali Związku Drobnych Kupców żydowskich, Berliner, który interweniował u wojewody wołyńskiego, Józefskiego w sprawie antyżydowskich zarządzeń starosty krzemienieckiego i władz miejskich w Równym. Na skutek zarządzeń starosty zlikwidowano przymusowo około 30 przedsiębiorstw żydowskich, które od wielu lat zajmowały się zawodowym skupem zboża u miejscowych włościan, a ponadto 200 przedsiębiorstw żydowskich miało stracić możność egzystencji w najbliższym czasie, gdyż starosta w ogóle zabronił Żydom kupowanie zboża na terenie powiatu krzemienieckiego.

W Równym szykany zwrócone są przeciwko żydowskim kupcom kolonialnym. Władze miejskie opieczętowały rzekomo ze względów sanitarnych 800 beczek śledzi we wszystkich sklepach żydowskich. Próbki śledzi pobrano rzekomo do analizy, mimo, że śledzie analizie w ogóle nie podlegają. Poddano także analizie inne produkty, które w ogóle analizie nie podlegają, jak np. owoce południowe.

W związku z opieczętowaniem 800 beczek śledzi przybyła do Warszawy delegacja importerów gdyńskich, która ma w tej sprawie interweniować u władz centralnych.

Wojewoda Józefski przyrzekł sprawą tych szykan się zająć, przy czym zarządzenie starosty krzemienieckiego uznał z miejsca jako niezgodne z Konstytucją i będzie ono uchylone w najbliższym czasie.

Horthy przybywa do Polski

Warszawa, 11. 1. PAT. Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

Interwencja posła Sommersteina

Warszawa, 11. 1. (ŻAT). W sprawie dzisiejszych zajść na targu w Rawie Mazowieckiej poseł dr Sommerstein interweniował w warszawskim urzędzie wojewódzkim. Dziś wieczorem przybyła do Warszawy delegacja gminy żydowskiej z Rawy Mazowieckiej.

Wyrok w rozprawie o napad na kupców żydowskich

Tarnów, 11. 1. PAT. Dzisiaj przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Malskiemu i 4 towarzyszom, oskarżonym o to, że w czerwcu ub. r. napadli na kupców z Ropczyc Chaima Hirscha i innych na granicy Ropczyc i Brzezówki, obrabowali ich z pieniędzy i zbiegli. Celem uniknięcia podejrzeń jeden z napastników przebrany był w mundur policyjny.

Po przesłuchaniu oskarżonych i kilkudziesięciu świadków na podstawie werdyktu przysięgłych sąd uwolnił wszystkich 5-ciu oskarżonych.

Odroczenie wyborów do gminy żydowskiej w Bukareszcie

Bukareszt, 11. 1. (ŻAT) W związku z obecną sytuacją w Rumunii gmina żydowska w Bukareszcie postanowiła odroczyć wybory, które pierwotnie przeznaczone były na dzień 16 bm. Osiągnięto porozumienie między obydwu grupami, które zamierzały przystąpić do walki wyborczej.

Nowy zarząd gminy ukonstytuował się w drodze kompromisu.

Żydzi rumuńscy pozostaną lojalnymi obywatelami

Bukareszt, 11. 1. (ŻAT) „Curierul Israelit", organ unii Żydów rumuńskich, zamieścił apel do ludności żydowskiej, aby

nie upadała na duchu i nie wpadała w depresję,

kontynuując swe zajęcia codzienne. Apel kończy się słowami, że Żydzi rumuńscy pomimo ciosów, które na nich spadają, pozostaną wiernymi synami Rumunii i lojalnymi obywatelami.

Turcja nie zamyka drzwi przed Żydami

Ankara, 11. 1. PAT. Komisje parlamentarne odrzuciły dwa wnioski, z których pierwszy miał wprowadzić formalny zakaz przekraczania granicy i przebywania na terytorium tureckim Żydom zagranicznym, drugi zaś wniosek miał zobowiązywać wszystkich obywateli tureckich do używania języka tureckiego w wystąpieniach publicznych.

Rozbieżność poglądów na zarządzenia żydowskie w łonie gabinetu rumuńskiego

Londyn, 11. 1. (B) „Daily Telegraph" donosi z Bukaresztu, że na posiedzeniu gabinetu rumuńskiego doszło do ostrego starcia w sprawie kwestii żydowskiej. Minister bez teki Cuza jest niezadowolony z umiarkowanej polityki gabinetu Gogi. Komisje ministerialne, mające wypracować odpowiednie zarządzenia, stanęły w obliczu trudności jak pogodzić płomienne mowy wyborcze z praktycznymi możliwościami. Nietylko doniesienia prasy zagranicznej o stuprocentowej dyktaturze w Rumunii są przesadzone, przesadne są również wiadomości o rzekomej „gigantycznej" emigracji z Rumunii. Propaganda polityczna w Rumunii ponosi również winę. Zapowiadano n. p., że 130.000 Żydów odebrane zostaną koncesje na wyszynk napojów spirytusowych, a okazuje się, że na podstawie urzędowej statystyki w całej Rumunii istnieje jedynie 46.000.013 takich koncesyj.

Najwyższy Trybunał prowincji, w której leży Bukareszt, odrzucił wniosek w sprawie zawieszenia 1.500 adwokatów żydowskich w czasie kontrolowania ich prawa do wykonywania praktyki adwokackiej.

Przed rekonstrukcją rządu barcelońskiego

Paryż, 11. 1. (B) W łonie rządu barcelońskiego zaznaczył się poważny konflikt między ministrem wojny Prieto a komunistycznymi członkami gabinetu. Ministrowie komunistyczni złożyli już swą rezygnację. Jak przypuszczają, wkrótce nastąpi rekonstrukcja rządu barcelońskiego, przyczym komuniści nie wejdą w skład nowego gabinetu.

Spisek przeciw republice

Bilbao, 11. 1. PAT. Rozgłośnie rządowe nadały komunikat generalnego dyrektora policji hiszpańskiej, według którego natrafiano na ślad rozgałęzionego spisku przeciwko republice. W związku z tym aresztowano w Madrycie, Walencji, Barcelonie i innych miastach wielu Hiszpanów, sprzyjających gen. Franco.

Zmniejszenie racyj chleba w Madrycie

Madryt, 11. 1. PAT. Agencja Havasa donosi: Skutkiem zasp śnieżnych, które odcięły Madryt z zewnątrz, racje wydawanego codziennie chleba zmniejszone zostały z 200 gramów na 100 gramów.

Rokowania w sprawie wymiany jeńców w Hiszpanii -- na najlepszej drodze

Londyn, 11. 1. (B) W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że rokowania przedsięwzięte za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża i ambasady brytyjskiej w Hendaye w sprawie wymiany jeńców między walczącymi w Hiszpanii stronami są na najlepszej drodze i że wkrótce rozpocznie się wymiana tych jeńców w grupach po 25 osób.

Ze strony rządu hiszpańskiego wyrażane są zastrzeżenia i obawy o los jeńców, skazanych przez powstańców rzekomo na śmierć. Sir Robert Hodgson otrzymał jednak ze strony rządu w Burgos zapewnienie, że żadne wyroki śmierci nie zostały wydane.

9 osób zginęło w katastrofie samolotowej

Buenos Aires, 11. 1. PAT. Wiadomość o katastrofie, w której zginął syn prezydenta republiki argentyńskiej Eduardo Justo wywołała nie tylko w całym kraju, ale i w całej Ameryce wielkie wrażenie. Syn prezydenta wraz z 8-miu wyższymi oficerami argentyńskimi wracał samolotem wojskowym z uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budowę mostu międzynarodowego pomiędzy Argentyną a Brazylią w Paso de Los Libres. Wskutek gwałtownej burzy i ulewnego deszczu, samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Miejsce katastrofy położone jest niedaleko miejscowości urugwajskiej Itacumbu, niedaleko granicy brazylijskiej. Z powodu bardzo złego stanu dróg w tym rejonie, dostanie się na miejsce katastrofy, gdzie znaleziono zwęglone ciała pasażerów samolotu było bardzo trudne. Prezydent Justo udał się do Paso de Los Libres.

Nawałnice śnieżne na Śląsku niemieckim

Berlin, 11. 1. (T). Wielkie nawałnice śnieżne, które nawiedziły wczoraj zachodnią część Górnego Śląska miały katastrofalne następstwa. Główne szlaki komunikacyjne zostały całkowicie zasypane śniegiem, w którym ugrzęzły setki samochodów. Wysłane na pomoc pługi śnieżne również zostały zasypane. Dwie wielkie wsie są zupełnie odcięte od świata.

Akcja ratunkowa, w której biorą udział żołnierze, służba pracy, S. A., S. S. i Hitlerjugend jest utrudniona i nie daje pożądanych wyników. Podobnej nawałnicy śnieżnej nie notowano od dziesiątków lat.

Zderzenie autobusu z pociągiem

Berlin, 11. 1. (T). Na przejeździe kolejowym koło Teltow pod Berlinem autobus zderzył się z jadącym pociągiem. Zderzenie było tak silne, że lokomotywa wyskoczyła z szyn, zaś autobus uległ całkowitemu zniszczeniu. 6 osób odniosło rany

I Chile...

Santiago de Chile, 11. 1. PAT. Izba deputowanych przyjęła na tajnym posiedzeniu projekt dotyczący zwiększenia zbrojeń w Chile.

Spłonął samolot komunikacyjny

Nowy Jork, 11. 1. (R). Samolot komunikacyjny należący do North West Airlines rozbił się i spłonął w pobliżu miasteczka Bozeman w stanie Montana w odległości mniej więcej 120 km od Yellowstone Park. 5-ciu pasażerów i 4-ch ludzi załogi spaliło się doszczętnie wraz z aparatem.

Dwóch farmerów, którzy przypadkowo znaleźli się w pobliżu miejsca katastrofy oświadczyło, że od płonącego samolotu bił tak straszliwy żar, że niemożliwością było zbliżyć się, aby nieść pomoc ofiarom wypadku.

KALBARCZYK wyjechał do Oslo na trening łyżwiarski i weźmie udział w mistrzostwach Europy w dniach 22—23 bm.

Przyjęcie na Zamku

Warszawa. 11. 1. PAT. 11 stycznia Pan Prezydent R. P. i pani Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku Królewskim szefów misyj zagranicznych akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim, monsignorem Cortesi na czele.

Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział Pan Marszałek Śmigły Rydz, członkowie rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu nuncjusz Cortesi wygłosił przemówienie zawierające życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta R. P., jakie zazwyczaj bywają składane w imieniu korpusu dyplomatycznego podczas przyjęcia w dniu 1 stycznia na Zamku, a które w tym roku nie mogły być wypowiedziane z powodu odwołania tego przyjęcia.

Na przemówienie ks. nuncjusza Cortesi odpowiedział Pan Prezydent R. P.

Zamordowali domokrążcę żydowskiego

Kielce, 11. 1. PAT. W Książu Wielkim pow. miechowskiego nieznani dotychczas sprawcy napadli wieczorem na Mendla Kopiewicza, handlarza domokrążnego. Napastnicy zadali Koplewiczowi kilka ciosów jakimś tępym narzędziem w tył głowy, raniąc go ciężko. Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców.

Min. Micescu w Białogrodzie

Białogród, 11. 1. PAT. Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Micescu w Białogrodzie uważana jest w tutejszych kołach politycznych w pierwszym rzędzie za rzecz naturalną ze względu na potrzebę wymiany myśli przed podróżą p. Micescu do Genewy, gdzie w charakterze tegorocznego prezesa rady Małej Ententy będzie on reprezentował po raz pierwszy i Jugosławię, oraz za dowód, że zasadnicza linia polityki zagranicznej nie uległa zmianie. Zmiana rządu w Bukareszcie uważana jest bowiem w Białogrodzie za zasadniczą kwestię wewnętrzną, dotyczącą tylko Rumunii

Zwolnienie duchownych w Niemczech

Berlin, 11. 1. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: W okresie przedświątecznym zostało zwolnionych z aresztu śledczego około 60 księży „Bekentniskirche". W więzieniu pozostaje w dalszym ciągu proboszcz Niemoeller oraz ci z pośród księży, w sprawie których śledztwo nie zostało dotychczas ukończone.

Nowy ambasador japoński w Berlinie

Berlin, 11. 1. PAT. W czasie składania listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora japońskiego w Berlinie Szigenori Togo obecny był jedynie minister Neurath.

Ambasador japoński wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że radość jego z powodu nominacji w Niemczech jest tym większa, iż współpracował on w niemiecko-japońskim układzie antykominternowskim w charakterze dyrektora sekcji europejskiej i zachodnio-azjatyckiej w ministerstwie spr. zagr. w Tokio.

W odpowiedzi zaznaczył kanclerz Hitler m. in., iż współpraca nowego ambasadora w tym układzie jest gwarancją, iż zdaje on sobie w całej pełni sprawę z jego wagi. Po wygłoszeniu tych przemówień kanclerz Hitler i ambasador Togo przeprowadzili ze sobą trwającą czas dłuższy rozmowę.

Masowe aresztowania obcokrajowców w Sowietach

Paryż, 11. 1. (B). Moskiewski korespondent „Temsp" donosi: Około 60 obywateli czechosłowackich znajduje się w więzieniu. Wydano tak liczne nakazy opuszczenia Rosji sowieckiej przez obywateli czeskich, że przez pewien czas konsulat czeski był przepełniony. Liczba aresztowanych Niemców wynosi około 500. Niedawno władze sowieckie zamknęły cerkiew w Odessie, a w grudniu aresztowano 300 Greków, obywateli sowieckich. Aresztowania Greków trwają w dalszym ciągu.

Kronika krakowska

—<>—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79; Giasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04; Kleczek S., Litewska 6, tel. 178-14; Braciejowski J., Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Plac Zgody 18, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Województwo krakowskie na rzecz floty Polski

Wczoraj wieczorem w sali Klubu Społecznego w Krakowie przy udziale przedstawicieli władz z panem wicewojewodą krakowskim dr. Piotrem Małaszyńskim i starostą grodzkim Wolanieckim na czele odbyło się b. liczne zebranie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego i wojska.

Zebranych powitał krótkim przemówieniem prezes zarządu okręgu krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Bryg. Mond, poczym dyrektor poczt i telegrafów w Krakowie plk. Spett, wygłosił przemówienie na temat znaczenia floty polskiej oraz zadań, jakie na siebie przyjęła L. M. i K.

Z kolei na wniosek prelegenta zebrani jednomyślnie uchwalili, aby województwo krakowskie złożyło dar flocie Polski w postaci jednego ścigacza, którego koszt wyniesie około 600.000 zł. Dla zrealizowania tej uchwały zgromadzeni wyłonili komitet wojewódzki z prezesem Izby Skarbowej p. Gregerem na czele oraz komitet miejski z p. wiceprezydentem miasta dr. Radzyńskim jako przewodniczącym.

Jako pierwszy deklarant na rzecz zakupu dla floty polskiej ścigacza przez województwo krakowskie, wiceprezydent miasta dr. Stanisław Klimecki zgłosił w imieniu zarządu miasta dar w kwocie 5000 zł.

Oddźwięk na apel Teatru żydowskiego w Krakowie

Na apel miłośników Teatru żydowskiego o zatrzymanie Sceny Narodowej w Krakowie przez popieranie jej przedstawień, zareagował natychmiast Keren Kajemet Leisrael, który wykupił przedstawienie mające się odbyć we czwartek, dn. 13 bm. Wystawiona będzie doskonała komedia pt. „Jakub i Ezaw“.

Niewątpliwie społeczeństwo żydowskie wysiłki K. K. L. w kierunku zatrzymania Sceny Narodowej w Krakowie poprze przez masowe wykupno biletów wstępu. Bilety — w przedsprzedaży na lepsze miejsca — nabywać można w biurze KKL. (ul. Jasna 8) między 7—9 wiecz.

Hotelarze zabiegają o obniżkę podatku

Właściciele hoteli podjęli akcję w Ministersstwie Spraw Wewnętrznych o zmianę opodatkowania pokoi wynajmowanych przez hotele i pensjonaty. Twierdzą oni, iż zbyt wysoka stawka podatkowa uniemożliwia dostosowanie cenników w hotelach do potrzeb ruchu turystycznego. Proponowana jest obniżka podatku z 12 na 8 proc.

—<>—

—oo—

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

Dziś, we środę odbędzie się w sali Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71 II. p., referat zbiorowy na temat „Czy idziemy ku wojnie?”

Udział biorą: dr R. Beres, dr O. Herschdörfer, dr K. Stein. Po referatach wolna dyskusja. Początek godz. 8 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—<>—

— **„ARLOSOROWIA“.** Dziś 8 wiecz. seminarium socjologiczne. Referuje kol. mgr J. Haber

— **BRURIA CIRI - MIZRACHI.** Dziś 8 wiecz kurs „Kohelet“, prowadzi kol. Jehudi.

— **„DZIENNIKARZ I POETA“** na ten temat odczyt wygłosi w czwartek, 13 bm. godz. 8 wiecz. w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 poeta J. Gruber. Po odczycie dyskusja.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz seminarium polityczne dra Kohanego. Jutro I. poferyjne zebranie członków połączone z referatem reportażowym kol. Lessnera nt. „Impresje rumuńskie“.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z „ŻYDOWSKIEJ SCENY NARODOWEJ“. Komedia „Jakub i Ezaw” zdobywa sobie z dniem każdym coraz większe uznanie tutejszej publiczności. Autorem komedii jest S. Gronemann, który potrafił wznieść się ponad swoją własną tragedię życiową z roku 1933 i stworzyć ciętą, a zarazem dobroduszną komedię rasową. „Jakub i Ezaw“ grany jest codziennie o 8.30 wiecz

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro, ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ w inscenizacji i reżyserii autora.

— WESOŁA LWOWSKA REWIA W KRAKOWIE. Świetny lwowski zespół będąc obecnie w objeździe po całej Polsce pod wodzą dawnego ulubieńca Krakowa Antoniego Kaczorowskiego, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie w Sali Saskiej, 13 stycznia i dni następnych. Widowisko pt. „Co wolno wojewodzie“ pióra H. Zbierzchowskiego obfituje w nadzwyczajny humor. Początek przedstawień godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

—oo—

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Środa: Godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw“

Teatr im. J. Słowackiego

Środa: Godz. 8 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski“.
ATLANTIC: „Siódme niebo“ (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka“ (Blond Carmen).
BAGATELA: „Parada Miłości“ (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju“.
PROMIEŃ: „Czar cyganerii“ (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Królowa Przedmieścia“.
UCIECHA: „Linia Maginota“ (Vera Korenne, Wiktor Francen).
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin).

—<>—

EUROPEJSKI KONCERT Z HOLANDII

Niderlandy posiadają wspaniałą tradycję muzyczną. W okncercie radiowym, transmitowanym z Holandii przez wiele rozgłośni europejskich, a w tym także i przez Polskę. dziś o godz. 21.35 wykonane zostaną utwory oparte przeważnie na tematach religijnych pieśni niderlandzkich. Poza tym w programie wykonane będą oryginalne pieśni religijne. Wykonawcami koncertu europejskiego będą: orkiestra radiowa pod dyr. Pieta van den Hurk'a chór Collegium Musicum pod dyr. Willema Korpera oraz soliści A. Engels (organy) i Jap Stotejn (obój).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywnay przebieg pogody w dniu 12 bm.: Pogoda przeważnie pochmurna z opadami, zwłaszcza na wschodzie i południu kraju. W dzielnicach południowo-zachodnich lekki, w pozostałych umiarkowany mróz. Wiatry południowo-wschodnie, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. podstawa chmur niskich od 200 m. Widzialność dość dobra, miejscami słabsza wskutek mgieł.

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Wpisy na kolonię w Szczyrku przyjmuje sekretariat przy ul. Dietla 31, II. p. od 8 do 9 wiecz. i telef. 131-25 od 2 do 3 pop.

— **KONFERENCJA ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY.** Z inicjatywy Krakowskiego Towarzystwa Teatralnego zwołana została na dziś, godz. 8 wiecz w lokalu przy ul. Stolarskiej 9, konferencja przedstawicieli żydowskich organizacyj młodzieży w Krakowie. Tematem konferencji będzie sprawa Żydowskiej Sceny Narodowej. Konferencja odbędzie się przy udziale p. Margot Klausner z Palestyny.

— **PRÓBA CHÓRU** Żyd. Tow. Muz. dziś godz. 20-a, Sławkowska 3.

— **ZBIÓRKA HEBRAJSKIEGO STUDIA DRAMATYCZNEGO** we czwartek, godz. 7.30 w lokalu Klubu Syjonistycznego, a nie we środę, jak było zapowiedziane.

Kto wygrał na loterii?

W dniu dzisiejszym w ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) 10811
15.000 zł. 145589
10.000 zł. 34467 95737
5.000 zł. 115991
2.000 zł. 2086 29685 50067 60382 82721 89674 90498 107321 109309 112980 128716 152239 180936 191461.

II.

20.000 zł. 188538
10.000 zł. 64820 72828 193179
5.000 zł. 3406 3967 22144 51556 100585 116906 162079.
2.000 zł. 5649 15065 38000 77816 107947 160222.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 11. 1. Kawa Rio nr. 7. 6 1/4 (6 1/4) Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), marz. 4.82 (4.48), marz. 4.19 (4.25), Kakao 6 3/8, (6 5/8), stycz. 6.01 (6.41), marz. 6.06 (6.47).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 11. 1. 8.72 (8.69), stycz. 8.59—8.59 (8.53—8.53), marz. 8.62—8.62 (8.59—8.60).

KORZENIE.

LONDYN, 11. 1. Tapioka Fair stycz.-luty 14.25, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore styczeń-luty 68, Goździki Zanzibar stycz.-luty 7.81, Papryka cif stycz.-luty 66.

DEWIZY.

PARYŻ, 11. 1. Londyn 147.65, Nowy Jork 2951.00, Zurich 683.25, Amsterdam 1644.00, Berlin 1190.00.

LONDYN, 11. 1. Nowy Jork 5.0017, Paryż 147.66, Berlin 12.4075, Amsterdam 8.9787, Zurich 21.6037.

EFEKTY.

NOWY JORK, 11. 1. American Car 82.00 (86.50), American Car et Foundry 27.00 (26.25), Am. Tobacco 72.00 (69.50), Chrysler 59.00 (55.50), Douglas Aircraft 42.50 (41.25), Fisk Rubber 7.25 (6.75), Eastman Kodak 165.00 (165.00), General Electric 44.75 (44.25), General Motors 36.75 (35.00), Anaconda 31.87 (35.37), Betlehem Steel 65.25 (63.75), Intern Nickel 50.00 (49.12), Tennessee Corp. 7.75 (7.87), Shell Union 18.87 (17.62), Standard Oil 51.00 (50.37).

METALE.

LONDYN, 11. 1. Platyna 7.—, Wolfram cif 77.50—82.50, Srebro 19.81, Złoto 139.8.

Drobne wiadomości sportowe

MISTRZOSTWO ZAPAŚNICZE WARSZAWY zdobyła drużyna Elektryczność, 2) Fort Bema, 3) Legia.

REPREZENTACJA PIŁKARSKA OKRĘGU POZNAŃ rozegra w bieżącym roku trzy mecze z drużynami niemieckimi, z Wrocławiem, Środkowymi Niemcami i Drezném lub Lipskiem.

FRED APOSTOLI pokonał w New Jorku Fredi Steele mistrza bokserskiego wagi średniej w 9 rundzie przez nokaut.

PORTUGALIA — WĘGRY mecz piłkarski w Lizbonie wygrała Portugalia 4:0 (2:0).

MISTRZEM PIŁKARSKIM ARGENTYNY został Athletic Club River Plate, zaś mistrzem Urugwaju Penarol z Montevideo.

BOKSERZY ANGLII ZREMISOWALI Z DANIĄ w Kopenhadze 8:8. Wynik ten jest poniekąd sensacją.

SCHALKE 04 ZDOBYŁ PUCHAR PIŁKARSKI NIEMIEC, bijąc we finale wobec 70.000 widzów w Kolonii drużynę Fortuna z Düsseldorfu 2:1 (0:0).

SKŁAD TEAMU BOKSERSKIEGO POLSKI przeciw Włochom w dniu 16 bm. w Warszawie ustalony został następująco: Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura, Choma lub Węgrowski.

PROJEKT FUZJI POL. ZWIĄZKU TENNISOWEGO Z POL. ZWIĄZKIEM TENNISA STOŁ. wysunął ZPZS. Zainteresowane związki nie wypowiedziały się jeszcze. Wątpić należy, czy projekt ten zostanie urzeczywistniony i czy wogóle fuzja ta jest wskazaną z wielu względów. Tak tennisiści jak i pingpongiści nie odnieśliby z tego posunięcia żadnej korzyści, a raczej tylko szkody.

KONKURS

Stowarzyszenie „Solidarność" B'nei B'rith w Krakowie ogłasza — z okazji 45-cio lecia swego istnienia — konkurs na pracę naukową z dziedziny aktualnych problemów życia żydowskiego w Polsce (zagadnienia gospodarcze, literackie i artystyczne).

Do konkursu nadsyłać można rozprawy naukowe, napisane w języku polskim i nie przekraczające 20 stron pisma maszynowego. Nagroda wynosi zł. 200.—, którą sąd ma prawo podzielić między dwóch autorów.

Prace do konkursu należy zgłaszać listownie pod adresem: Stowarzyszenie „Solidarność — B'nei B'rith" w Krakowie, ulica św. Gertrudy 7. — najdalej do dnia 1. kwietnia 1938. Bliższych informacyj udziela Stowarzyszenie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ SOLIDNEJ PANNY DO PROWADZENIA GOSPODARSTWA DOMOWEGO, UMIEJĄCEJ DOBRZE GOTOWAĆ I UTRZYMYWAĆ SKUPULATNIE, CZYSTO. — ZGŁOSZENIA POD „WIERNĄ" DO ADMINISTRACJI „NOWEGO DZIENNIKA". 187g

PIERWSZORZĘDNY technik dentystyczny poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" pod „F. F." 128g

POSZUKUJE się w Bielsku panny obeznajomionej z wychowaniem dzieci do dwuletniego chłopczyka od 1/II. 1938 r. Oferty z załączoną fotografią pod „Uczciwa" do Biura Dzienników Jan Willman, Bielsko, Zamkowa 3. 152k

Posad poszukują

STUDENT filozofii udziela korepetycji. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina, hebrajskie. — Zgłoszenia: „Pilny" Biuro Stattera, Rynek 8. 162k

ASYSTENTKA farmacji dobrze polecona — rutynowana poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Farmaceutka". 150k

PRACY ewentualnie guwernerki na przedpołudnie poszukuje w KATOWICACH maturzysta, absolwent szkoły mechanicznej znający stenografię i maszynopisanie. Proszę łaskawie dzwonić. Katowice 330.62. 189k

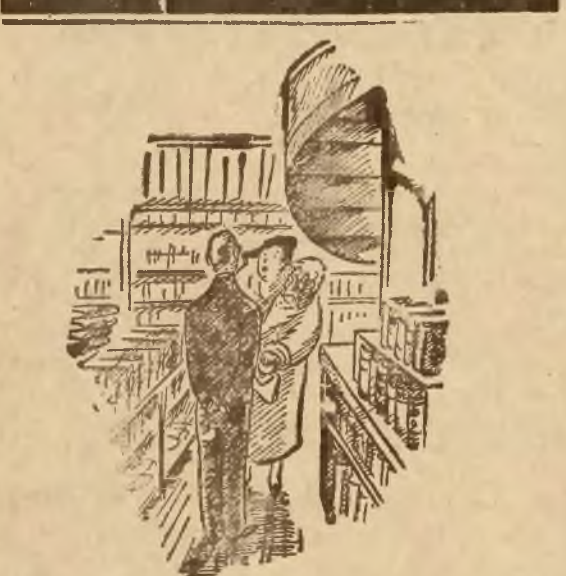
SAMODZIELNY w branży galanteryjnej poszukuje zastępstwa na Kraków. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Dobrze zaprowadzony". 151k

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka ze stenografią polską, niemiecką i księgowością, poszukuje zajęcia biurowego na 2—3 godz. dziennie. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Uniwersyteckie wykształcenie". 124g

BILANSE — Zamknięcia. Zeznania PODATKOWE Księgowość przebitkowa. — BUCHALTERYJNE porady. Nadzorowanie: Dwadzieścia pięć złotych! — Kraków, Skrytka pocztowa 482. 158k

SAMODZIELNY w branży galanteryjnej poszukuje zastępstwa na Kraków. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Dobrze zaprowadzony".

ZDOLNA krawczyni szyje po domach na skromnych warunkach. — Zgłoszenia: Horszowska, Kraków XXII. Koncpnickiej - Boczna 11. m. 5. 67g



— *Jaką książkę życzy sobie pani? Czy ma to być coś lekkiego?*
— *O nie, proszę pana, i tak jeżdżę samochodem!*

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Miły odpoczynek znajdziesz w komfortowym pensjonacie — „JURANDA" ul. Chałubińskiego Kuchnia rytualna. Rothowie. 112g

ZAKOPANE „MAGNOLIA" pod zarz. BRONISŁAWY AUSTERN - SPANLANGOWEJ i WERY HAMERSZAG. Bieżąca ciepła woda w pokojach, kuchnia wykwintna — ceny przystępne, ul. Zamojskiego tel. 13-22. 7324k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GRANIT" pod zarządem Mandelbaumów. Tel. 12-78. 45k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „BORYNA" Droga do Białego, vis-a-vis Excelsioru — tel. 1457. — Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd Braunówny.

Różne

TANI MIESIĄC! 80 groszy od roboty metra chodnika. Tkalnia, Kraków, Józefa 3. Tel. 173-98. Artystyczna naprawa dywanów. 43g

„PIN" uchroni cię od przeziębienia a podczas kataru ułatwia oddychanie. Żądać w aptekach, drogeriach i perfumeriach. 34k

FUNDACJA żydowska przyjmie starszą inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanowo Poznańskie. 7209k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-62. 5191g

ZRZESZENIE KOMISJONERÓW i HANDLARZY BYDŁA

zawiadamia, że dnia 16 stycznia 1938 r. odbędzie się na Centralnej Targowicy w Mysłowicach Doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór nowego zarządu, 3) Ewentualia i wolne wnioski. Początek obrad o godz. 19.30.

Za Zarząd. Engelstein Józef, Prezes

ZAKOPANE. — „KAPRYS" do Białego. Telefon 11-43. Nowoczesne urządzenie. — Apartamenty z łazienkami. Zarząd Heleny Silberfeld. 163k

KRYNICA — pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — pod zarz. Ali HABEROWEJ (Riwiery nie prowadzę) tuż przy terenach narciarskich, blisko Nowych Łazienek. Miły i wygodny pobyt zapewniony. Własne sanie do dyspozycji. 7065k

RABKA pełnokomfortowy pensjonat „RIWIERA", zarząd Goldmana. Telefon 267. 60k

RABKA. Pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" — Bieżąca gorąca — zimna woda w każdym pokoju. — Łazienki. — Tarasy. Wykwintna kuchnia. Instruktor narciarski w willi. — CENY NISKIE. Telefon 273. Uprasza się o rezerwowanie pokoi na styczeń i luty. 70[illegible]k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

.....przeciw wczesnym zmarszczkom pod oczami KREM ROŚLINNY Creme pour les paupieres. — PARFUMERIE YLANG, — Kraków, Szpitalna 32. tel. 149-46. 7538k

ZGUBIONO 9. I. na Błoniach torebkę kosmetyczną ze srebrną puderniczką. — Znalazcy wysoka nagroda. Oddać: Potockiego 13. m. 5. 157k

DZWONKI alarmowe i TELEFONY domowe różnych systemów oraz własnej konstrukcji instalacje naprawia. Zgłoszenia: Tel. 106-59. 131g

PO WAKACJACH CZYTAMY ZNOWU KSIĄŻKI! — WYPOŻYCZALNIA „ALFA", Jagiellońska 6. przoduje najbogatszym wyborem. Osobny dział lektur szkolnych. Dla prowincji znaczne ulgi. 132k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg. Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU ..

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121 90.

FIRANKI — kapy poleca najtaniej Pracownia Holzerowej, ul. Szczepańska 5. 94g

JADALNIĘ modną i pianino sprzeda okazyjnie sklep mebli używanych, Kraków, Wielopole 12 154k

Lokale

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Bolesława Limanowskiego 52 (Lwowska). Zgłoszenia: telefon 163-92. 116k

POKÓJ komfortowy, nowy dom, łazienka, wolny. — Szlak 14. m. 12. 164k

KOMFORTOWY, słoneczny pokój pierwszorzędne utrzymanie, Prof. Reinholdowa, Karmelicka 56, tel. 132-25. 160k

ŚRÓDMIEŚCIE. — Pokój wmontowaną umywalką, umeblowany — wolny. Telefon 155.95. 161k

SKŁADY suche śródmieście do wynajęcia. Wiadomość: skrytka pocztowa 59. 156k

2 POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Krakowska 51. 130g

POKÓJ elegancko umeblowany z utrzymaniem, łazienką, telefonem do wynajęcia. Sobieskiego 14. m. 3. Telefon 148-95. 129g

DLA 2 AKADEMIKÓW (czek) piękny pokój w śródmieściu do wynajęcia. Tel. 168-05. 138g

POKÓJ z osobnym wejściem wprost z klatki schodowej do wynajęcia. Długa 4. m. 6. 121g

ODSTĄPIĘ lokal z dużą wystawą, Grodzka, blisko Rynku. Zgłoszenia: „Okazja 1938" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 159k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. tel 109-97. Opłata minimalna 85k

KURSY KROJU — MODELOWANIA — HALPERN-SÜSSEROWEJ. WPISY: KRUPNICZA 18. 79g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Deutsch. Morsztynowska 4/17. (Róg Zyblikiewicza). 185g

KTO udzieli doskonałej konwersacji francuskiej wzamian za takąż niemiecką lub angielską? Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Pierwszorzędnie". 134

OSTRZEŻENIE!

Ostrzegam przed oszustem, który powołując się na moje nazwisko lub przedkładając sfałszowane pisma, wyłudza od kupców towary i gotówkę. Za wszelkie z tego rodzaju wynikłe zobowiązania nie odpowiadam.

132g **D. S. SCHWARZ**



— *Dziadziuniu, czy może mi powiedzieć co to za zwierzyna?*
— *Naturalnie, tylko muszę najpierw włożyć okulary.*

PRENUMERATA w Krakowie a odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strone w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.